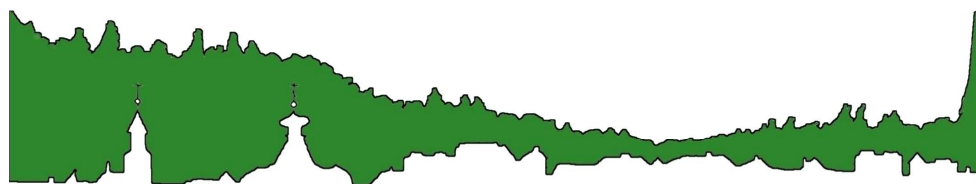




nr 4 (156)
ISSN 1427-051X
CENA 1 zł



GAZETA HAJNOWSKA

maj 2010

miesięcznik samorządowy miasta Hajnówka

w numerze:

HAJNÓWKA W ŻAŁOBIE

Wspomnienia o tych,
którzy odeszli, str. 2-6

WALDEMAR PAWLAK W HAJNÓWCE

str. 8

WAGARY

str. 12

DZIEŃ DZIECKA

Najcenniejsze prezenty
str. 13

PREZENTUJEMY HAJNOWSKIE FIRMY

„D” jak DOMLUX
str. 14



Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej 9-15 maja 2010 r., str. 18
X Jubileuszowy Półmaraton Hajnowski 15 maja 2010 r., str. 20

Nagroda
Podlaskich
Konsumentów
str. 7



Dzieci i młodzież
w konkursach
i turniejach
str. 8-11



„Iglą Malowane”
Wernisaż wystawy
haftu i koronki
str. 16



HAJNOWIANIE W ŻAŁOBIE

10 kwietnia 2010 r. uwaga wszystkich Polaków skupiła się na jednym, bardzo ważnym wydarzeniu w życiu Polski. Prezydencki samolot TU-154 rozbił się pod Smoleńskiem. Lech Kaczyński, jego małżonka Maria, przedstawiciele parlamentu, urzędów państwowych, wojska oraz Rodzin Katyńskich lecieli na obchody 70. rocznicy mordu katyńskiego. W sobotni poranek zginęło 96 osób.



Na pokładzie prezydenckiego samolotu były również osoby bliskie dla hajnowian: arcybiskup hajnowski Miron Chodakowski – Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego oraz jego serdeczny przyjaciel, Dowódca Operacyjnej Siły Zbrojnych RP – gen. broni Bronisław Kwiatkowski.

Hajnowianie spędzili tydzień żałoby narodowej w zadumie i modlitwie. W mieście pojawiły się flagi narodowe z przywieszonymi kirami. Przed Urzędem Miasta mieszkańcy Hajnowki zapalili znicze i położyli kwiaty. Przez kilka dni wpisywano się do księgi kondolencyjnej wyłożonej w budynku Urzędu Miasta. W szkołach przygotowane zostały gazetki ścienne i apele poświęcone tragedii. W mieście odbyły się msze w intencji ofiar katastrofy lotniczej. 15 kwietnia mieszkańcy miasta uczestniczyli w marszu milczenia. Ku pamięci tragicznego wydarzenia, w parku na przeciw budynku Urzędu Miasta, został posadzony Dąb Pamięci Ofiar pod Smoleńskiem. W niedzielę, 18 kwietnia w Sborze św. Trójcy w Hajnowce odbyło się nabożeństwo żałobne w intencji

pożegnania św. pamięci abp. Mirona Chodakowskiego, biskupa hajnowskiego.

Wielu hajnowian udało się również do Warszawy, Białegostoku i Supraśla, by oddać ostatni hołd i uczestniczyć w ceremoniach pogrzebowych ofiar katastrofy.

Polska we łzach...

Wszystko wskazywało na to, że wreszcie nadeszła długo wyczekiwana przez wszystkich, szczególnie w tym roku, wiosna. Słońce dawało o sobie znać coraz częściej, zrzuciliśmy ze swych barków ciężkie płaszcze i grube kożuchy, a matka ziemia uraczyła nas upragnionym widokiem wschodzących tulipanów i kwitnących w lesie przylaszczek. Wreszcie miało być pięknie. Wiosną zawsze dopisuje dobre samopoczucie, humor i przybywa chęci do życia. Niestety... wydarzyło się coś, co na długo przyćmiło wszechogarniającą radość i z utęsknieniem oczekiwane odrodzenie.

Dziesiąty kwietnia przyniósł nam największą w historii powojennej Polski tragedię, która zaparła dech w piersiach całego świata. Na początku było niedowierzanie. Kiedy stacje radiowe i telewizyjne w jednej chwili przerwały nadawanie swoich programów, by podać wiadomość o katastrofie rządowego TU-154, większość z nas zapewne nie wiedziała, co się dzieje. Przerażenie, strach. A potem, z każdą kolejną chwilą stawało się jasnym, że Polska właśnie straciła Prezydenta, Pierwszą Damę, najwyższych oficerów Wojska Polskiego, duchowieństwo, wielu parlamentarzystów oraz osoby towarzyszące im w podróży do Katynia, gdzie w siedemdziesiątą rocznicę zbrodni katyńskiej mieli oddać hołd straconym tam przed laty rodakom. Dziewięćdziesiąt sześć osób odby-

ło swą ostatnią podróż. Podróż oddania, honoru i pojednania, podszytą ogromnym poczuciem patriotyzmu. Pielgrzymkę, której koniec miał być zupełnie inny.

Dlaczego? Wszyscy zadajemy sobie dręczące pytanie. Czy lista katyńska nie była jeszcze zamknięta? Czy to zwykły losowy wypadek, czy może przeznaczenie narodu polskiego, nie raz już w swej historii okrutnie doświadczanego? Tych odpowiedzi pewnie nigdy nie poznamy. Pozostaje nam tylko wierzyć, że ta kolejna, poniesiona przez Polskę, a tym samym przez nas – Polaków ofiara, nie będzie tylko kolejnym, teatralnie opłakiwanym patosem. Miejmy nadzieję, że będzie darem, który pozwoli nam wyciągnąć wnioski, który nauczy, czym naprawdę jest naród i może wreszcie odmieni nas na dłużej.

Cały tydzień po smoleńskiej katastrofie zjednoczenie Polaków było widoczne na każdym kroku. Były łzy wzruszenia i żalu. Były piękne gesty i artykułowane łamiącymi głosami słowa. Były wyrazy wdzięczności i hołdu ofiarom katastrofy. Były chwile zadumy i modlitwy. To co pozostało, to przygnębienie i trudności z powrotem do starego porządku.

Zdarzenia te niewątpliwie pozostawią w nas na długo niezablźniony ślad. Wielki ból odczuwa także wielu hajnowian, którzy stracili swojego biskupa – gen. bryg. abp Mirona Chodakowskiego, Prawosławnego Ordynariusza Wojska

Polskiego – duszpasterza i serdecznego przyjaciela. To dramat, wobec którego jesteśmy bezradni. Dąży do tego, by 10 kwietnia 2010 roku będą uczyć się nasi potomni na lekcjach historii.

Największym chyba hołdem dla ofiar katastrofy byłoby umiejętne wyciągnięcie zeń przez nas wniosków. Zatem nie pozostawiamy obojętni na tę narodową tragedię, ale nauczmy się odróżniać rzeczy naprawdę ważne od tych drugorzędnych i błahych. Starajmy się unikać bezsensownych sporów i podziałów. Nie bądźmy zacietrzewieni i zawistni, nie tylko w sferze politycznej, lecz także w prywatnym, codziennym życiu. Teraz bowiem wiemy już, że będzie nam brakowało nie tylko tych najbliższych, ale wszystkich, wraz z którymi stanowiliśmy jedną i tę samą, narodową wspólnotę. Dbajmy o nasze relacje i poczucie narodowej tożsamości codziennie, a nie tylko w obliczu tragedii.

Marta Antoniuk

MIESIĘCZNIK

Wydawca: Urząd Miasta Hajnowka,
Referat Polityki Gospodarczej,
ul. Aleksego Zina 1, 17-200 Hajnowka,
tel. 85 682 64 45, e-mail: gazeta@hajnowka.pl
Zespół Konsultacyjny: Magdalena Chirko, Joanna Kisielewicz, Emilia Rynkowska, Artur Gierasimiuk;
Skład: Emilia Rynkowska;
Korekta: Anna Gierasimiuk, Joanna Kisielewicz.

Gazeta nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam, nie utożsamia się ze wszystkimi poglądami i opiniami prezentowanymi na łamach pisma, zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania tekstów.

Hajnowska młodzież na uroczystości pogrzebowej abp. Mirona Chodakowskiego



Bliskość naszych serc

19 kwietnia br. w Katedrze Metropolitalnej w Warszawie odbyły się uroczystości pogrzebowe Prawosławnego Ordynariusza Wojska Polskiego abp. Mirona Chodakowskiego, który zginął w katastrofie lotniczej 10 kwietnia pod Smoleńskiem. Na tę uroczystość udała się także nasza, 50-osobowa delegacja z Zespołu Szkół z Dodatkowym Nauczaniem Języka Białoruskiego w Hajnówce. W podróż wyruszyliśmy ok. 4.30 z Hajnówki. Wszyscy jeszcze zaspani, ale już świadomi tego, w jakie miejsce i w jakim celu się wybieramy. Podróż rozpoczę-



liśmy od modlitwy. Potem batuszkowie dokładniej przybliżyli nam postać abp. Mirona. Chociaż był on dla nas tak bliski, z zainteresowaniem słuchaliśmy opowieści o jego życiu, planach, dokonaniach. Podróż trwała ponad 4 godziny. By być w pełni sił na miejscu, wielu z nas zwyczajnie zasnęło.

Na miejsce przybyliśmy ok. 9 rano. Przeraziła nas ogromna liczba osób, chcących oddać hołd i pożegnać abp. Mirona. Początkowo do Katedry Metropolitalnej nie mogliśmy wejść. Cierpliwie oczekiwaliśmy, by dostać się do środka. Niektórym z nas w końcu się udało. Mieliśmy okazję uczestniczyć w prawie 4-godzinym pożegnaniu Władzyki, podczas którego wielokrotnie wygłaszano przemówienia. Mówcą był m.in. Bogdan Klich – Minister Obrony Narodowej. W każdej z mów padały ciepłe słowa pod adresem władzyki Mirona. Był chwarty za swoją ciężką pracę oraz poświęcenie, jakim niejednokrotnie się wyróżniał, szczególnie od 1998 roku, kiedy to powierzono mu kierownictwo nad Prawosławnym Ordynariatem Polowym Wojska Polskiego. Podkreślano, że abp. Mirona Chodakowskiego cechowała ogromna dobroć i miłość do tego, co robił. Wspominano Jego częste podróże, nawet do najdalszych miejsc świata, mimo, że bał się podróżować samolotem. Abp. Miron był także wspominany jako wielki budowniczy. W 1984 roku przybył bowiem z Jabłecznej do klasztoru w Supraślu, gdzie był wówczas jedynym mnichem. Powierzono mu organizację prac nad odbudową tego miejsca. Za jego wszelkie dokonania został pośmiertnie awansowany do stopnia generała dywizji.

Po zakończeniu uroczystości żałobnych trumna z ciałem władzyki Mirona Chodakowskiego została wyniesiona z Katedry Metropolitalnej w asyście Wojska Polskiego, by odbyć *kresny chod* wokół świątyni. Była to chyba najbardziej wzruszająca część uroczystości, której towarzyszył marsz żałobny w wykonaniu orkiestry wojskowej. W tym momencie prawie każdy uronił łzę.

Trumna z ciałem arcybiskupa została przewieziona do Supraśla, gdzie złożono ją w krypcie Soboru Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny Klasztoru Męskiego. Podróż była swego rodzaju pielgrzymką. Podczas modlitwy każdy jej uczestnik miał okazję pożegnać abp. Mirona i zastanowić się nie tylko nad obecną sytuacją, ale także nad sobą i swoim postępowaniem. Był to czas zarówno na modlitwę, jak i na refleksję. Pożegnaliśmy wspaniałego człowieka, jednak jako chrześcijanie możemy mieć nadzieję, że zazna on życia wiecznego. *Wiecznaja Pamiat'.*

Za możliwość wyjazdu do Warszawy na uroczystości pogrzebowe abp. Mirona Chodakowskiego dziękujemy dyrektorowi Zespołu Szkół z DNJB w Hajnówce – Eugeniuszowi Saczko, batuszkom: Andrzejowi Busłowskiemu oraz Janowi Wołkowyckiemu, a także opiekunom: Natalii Rusinowicz oraz Markowi Jakimiukowi.

Paulina Sieczkiewicz

„Jedno jest słońce dla wszystkich i jedno niebo nad nami” – tak brzmią słowa pewnej piosenki, przypominającej nam – wszystkim Polakom, że życie to najważniejszy dar, który jest jednak kruchy i, co najważniejsze, nie zna się ani daty, ani godziny jego kresu. Jedni wierzą w życie po śmierci, inni nie, lecz w obliczu tak ogromnej tragedii, jaka dotknęła nas – Polaków 10 kwietnia 2010 roku, nieważna jest teoria w jaką kto wierzy, lecz ważne jest, by połączyć swoje siły, swój ból i żal w jedność i wspólnie uczcić pamięć o zmarłych, poległych w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

Zadajemy sobie pytanie: Dlaczego? I tak naprawdę nie oczekujemy prostej odpowiedzi: z przyczyn technicznych, z powodu złych warunków atmosferycznych. Bo w obliczu tej tragedii pytanie „Dlaczego?” ma głęboki sens. Być może nawet nie chcemy znać na nie odpowiedzi, ale ono błądzi po naszym sumieniu, po naszych myślach i wciąż nurtuje. Czy musiało dojść do tak ogromnej straty, by nasze oczy i nasza wiara zostały skierowane ku niebu – bo tylko ono teraz zna odpowiedź na pytanie: „Dlaczego?”.

Próbujemy żyć dalej. W dzień pracujemy, spotykamy tych samych ludzi, ale wciąż w głosach ludzkich słychać jeden temat... Tak, jakby nie dawało nam to spokoju. Tak, jakbyśmy próbowali od innych osób dowiedzieć się, jaki był sens tego, co się stało i dotrzeć do prawdy. Może nawet do oczyszczenia własnej duszy. Nikt nie zdoła nam jednak pomóc w tym, aby nasze myśli zostały skierowane ku normalnemu życiu, jak co dzień. Musimy najpierw nauczyć się wspólnie przeżywać tragedie, a także samodzielnie walczyć ze swoim żalem, jaki teraz nosimy w sercu. Może nawet nie trzeba z żalem walczyć. Być może żal ten zagoi się samoistnie. U jednych wkrótce, u innych rana będzie się goiła latami. Pamięć nie jest ulotna. W niej zachowamy wszystkie wspomnienia o osobach, które znaczyły wiele nie tylko dla nas samych, ale i dla Polski.

Ten dzień – 10 kwietnia 2010 roku – my Polacy zapamiętamy na zawsze. I wspomnieniem tym będziemy dzielić się z następnym pokoleniem...

To wydarzenie powinno być dla nas nauką. Nauką na przyszłe lata, abyśmy od tej chwili nie rozłączyli tej jedności serc, jaka połączyła nas wszystkich w obliczu tej tragedii.

„Pamięci ofiar poległych 10 kwietnia 2010 roku”

Urszula Doroszkiewicz



OSTANIE POŻEGNANIE abp. Mirona Chodakowskiego

19 kwietnia 2010 r. w Soborze św. Marii Magdaleny w Warszawie odbył się pogrzeb śp. Jego Ekscelencji generała dywizji arcybiskupa Mirona – prawosławnego ordynariusza Wojska Polskiego, biskupa hajnowskiego.

Już od godzin porannych wiele osób przychodziło do katedry, aby ostatni raz pożegnać swojego Arcypasterza w Cerkwi.

Uroczystości pogrzebowe tragicznie zmarłego Arcybiskupa zgromadziły rzesze wiernych różnych wyznań z całej Polski co świadczy o wielkim szacunku i pamięci, jakim za życia darzyli Arcypasterza wszyscy pogrążeni w żałobie. Wśród zebranych byli przedstawiciele Rządu RP, Parlamentu RP, Parlamentu Europejskiego, ambasadorowie, przedstawiciele placówek dyplomatycznych, samorządów lokalnych, Wojska Polskiego, Straży Granicznej, Policji, Straży Pożarnej, Służby Więziennej, a także innych służb i instytucji.

Przybyli też autokarami wierni z Hajnówki, Białegostoku, Bielska Podlaskiego, Siemiatycz. Byli też uczniowie min. z Hajnówki, wraz z nauczycielami religii i dyrektorem z Zespołu Szkół z DNJB, młodzież pełniła wartę honorową ze sztandarem szkoły.

O godz. 9.00 rozpoczęła się Św. Liturgia, a po niej Obrzęd Pogrzebu. Nabożeństwom przewodniczył Jego Eminencja Wielce Błogosławiony Sawa – Prawosławny Metropolita Warszawski i całej Polski w asyście: arcybiskupa łódzkiego i poznańskiego Szymona, wrocławskiego i szczecińskiego Jeremiasza, lubelskiego i chełmskiego Abła, białostockiego i gdańskiego Jakuba, biskupa supraskiego Grzegorza, biskupa siemiatyckiego Jerzego, biskupa gorlickiego Paisjusza oraz przybyłych z Ukrainy: arcybiskupa Symeona, biskupa Nikodema, biskupa Włodzimierza, a także z Czech i Słowacji: arcybiskupa Jerzego i biskupa Tichona.

Św. Liturgię celebrowało 10 duchownych, a pozostałych kilkudziesięciu modliło się na cerkwi.

Przy trumnie Władyki przez cały czas honorową wartę pełnili kapelani wojskowi oraz żołnierze Kompanii Reprezentacyjnej Wojska Polskiego.

W nabożeństwie uczestniczył arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódz z Kościoła Rzymskokatolickiego, który w latach 1991–2004 był biskupem polowym Wojska Polskiego, biskup Wiktor Wysoczański, reprezentujący Kościół Polskokatolicki, duchowni ewangelicy oraz przedstawiciele Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej.



Przybyli także m.in.: wicepremier RP Waldemar Pawlak, poseł do Parlamentu Europejskiego Jarosław Kalinowski.

Jego Eminencja Metropolita Warszawski i całej Polski Sawa mówił nad trumną tragicznie zmarłego arcybiskupa Mirona, że dzisiaj Cerkiew Prawosławna przeżywa żal i smutek „Byłeś człowiekiem wiary i cerkwi. Byłeś moim wychowankiem. Przygotowywałem Cię do stanu mniszego i posługi biskupiej. Dziś, tak jak 70 lat temu na Ziemi Smoleńskiej ginie tam również prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego. Pozostawia pustkę, której nie da się wypełnić” – powiedział metropolita Sawa. Hierarcha

podziękował także w imieniu Synodu Biskupów tragicznie zmarłemu arcybiskupowi Mironowi za wszystko to, co uczynił dla dobra wojska, Cerkwi i ojczyzny.

Metropolita złożył też kondolencje rodzinie, bliskim, ordynariatowi i wiernym z Warszawy i Hajnówki, gdzie znajduje się tytularna katedra zmarłego biskupa.

Obecny na nabożeństwie pożegnalnym Minister Obrony Narodowej Bogdan Klich podkreślił, że arcybiskup Miron prawdziwie wypełniał obowiązki kapłańskie, miał też ogromne zasługi dla Wojska Polskiego. „Od dwunastu lat, wypełniając obowiązki ordynariusza towarzyszył armii we wszystkich dla niej dobrych i trudnych chwilach. Zasługi abp. Mirona dla Wojska Polskiego są ogromne” – podkreślił minister Bogdan Klich.

Podczas uroczystości pogrzebowych szef MON wręczył rodzinie zmarłego arcybiskupa decyzję o nadaniu mu stopnia generała dywizji i Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.

Śp. arcybiskupa Mirona wspominał również poseł Parlamentu Europejskiego Michał Kamiński, który poznał Władykę trzy lata temu na uroczystościach w Katyniu, podkreślając, iż Arcybiskup od tego momentu został przyjacielem jego rodziny. Poseł stwierdził, iż miejsce biskupa będzie tam, gdzie księcia Ostrogińskiego i wojewody Kisielea.

Mowy pożegnalne wygłaszali też: Minister Nauki i Szkolnictwa Wyższego Barbara Kudrycka, zastępca szefa Sztabu Generalnego WP generał broni Mieczysław Stachowiak, przedstawiciel Ordynariatu Polowego WP wikariusz generalny ks. prałat Sławomir Żarski oraz przedstawiciel ewangelickiego duszpasterstwa wojskowego ks. kmr por. Marek Loskot. W imieniu kadry i pracowników Prawosławnego Ordynariatu WP swojego ordynariusza pożegnał dziekan Wojsk Lądowych ks. płk Michał Dudicz.

Podczas Św. Liturgii i pogrzebu śpiewał chór katedralny Soboru św. Marii Magdaleny i chór Prawosławnego Ordynariatu Wojska Polskiego

*Wiecznaja pamięć! Władyko
Chrystos Woskresie!*

Ks. Andrzej Busłowski

HAJNOWIANIE WSPOMINAJĄ...

Abp. Miron Chodakowski - człowiek o wielkim sercu

Wspomnienia Anatola Ochryciuka - Burmistrza Miasta Hajnówka

Władysław Miron nosił najpierw tytuł biskupa, później arcybiskupa hajnowskiego. Doskonale, jak tylko potrafił i miał możliwości, wypełniał swoją powinność, wynikającą z tego tytułu. Był przez to „ambasadorem” naszego Miasta i Ziemi Hajnowskiej. Czuliśmy się dumni, że osoba nosząca tytuł Prawosławnego Ordynariusza Wojska Polskiego jest również arcybiskupem hajnowskim. Przy różnych okazjach starał się promować Hajnówkę. Władysław Miron zdecydował, by właśnie w Hajnówce odbywały się organizowane przez Prawosławny Ordynariat uroczystości Święta Wojska Polskiego. Stało się to już doroczną tradycją. W Soborze Świętej Trójcy w Hajnówce gościliśmy każdego roku kwiat polskiej generalicji. Obecni byli szefowie resortu, szef Sztabu Generalnego, dyplomaci, szefowie atasz wojskowych, którzy reprezentowali swoje siły zbrojne przy ambasadach swoich krajów w Warszawie.

Dzisiaj, ciągle nie możemy pogodzić się z faktem, że tak pięknie układające się relacje z Władysławem, przez tę tragiczną śmierć, zostały przerwane. Osoba Władysława była dla naszego Miasta znacząca. Uczestniczył w nabożeństwach w Hajnówce i okolicach. Brał udział w różnych uroczystościach pozacerkiewnych. Ostatni raz, 17 grudnia 2009 r., dokonał święcenia oddawanego do użytku Parku Wodnego. Wszystkie ważniejsze święta odbywały się z jego udziałem.

Miał wiele różnych obowiązków - jako Prawosławny Ordynariusz Wojska Polskiego wizytował wiele jednostek wojskowych i garnizonów. Sprawował również duszpasterstwo w Straży Granicznej, Straży Pożarnej, Policji i Służbie Więziennej. Potrafił jednak znaleźć czas, by bywać w Hajnówce. Bardzo interesował się naszym życiem. Często rozmawialiśmy o naszych lokalnych sprawach społecznych.

Po raz pierwszy spotkaliśmy się w Hajnówce na samym początku mojego urzędowania, podczas okazjonalnej wizyty władysława Mirona. Od tego czasu nasze spotkania miały bardzo ciepły charakter. Dbał o to, by było jak najwięcej spotkań z samorządami. My - samorządowcy również wspieraliśmy go w tym, co robił, np. przy organizacji Święta Wojska Polskiego czy Hajnowskich Dni Muzyki Cerkiewnej. Śp. Miron Chodakowski był człowiekiem

bardzo konkretnym i otwartym. Mimo wysokiej godności, nie stwarzał dystansu do ludzi, którzy z nim rozmawiali, którzy do niego podchodzili. Miał serdeczne i wesołe usposobienie. Bardzo lubił młodzież. Zapraszano go na występy zespołów młodzieżowych, konkursy kolęd. Bardzo żywo reagował na występy zwłaszcza przedszkolaków. Był to człowiek młody, tyle jeszcze było przed nim... Tyle w życiu mógł jeszcze zrobić...



Wspomnienia ks. Andrzeja Busłowskiego - wikariusza Parafii Prawosławnej pw. Św. Trójcy w Hajnówce

Arcybiskup Miron był człowiekiem o wielkim sercu. Cechowało Go poczucie odpowiedzialności za wszystko, co robił. Interesował się Podlasiem i zawsze chciał wiedzieć, co dzieje się w naszym regionie.

Lubił las, a w nim zbierać grzyby, lubił opiekować się zielenią, a w szczególności kwiatami doniczkowymi.

Podczas niedzielnych kazań wiele chciał nas nauczyć, bardzo przeżywał emocjonalnie każdą homilię, cieszył się, kiedy podczas nabożeństw widział cerkiew pełną ludzi, cenił ład, porządek. Pamiętam, że kiedy ktoś zwracał się do Niego z prośbą, zawsze zwykł mawiać „dobrze pomogę - nie ma problemu”. Zależało mu, aby wychowywać młodzież w duchu chrześcijańskim. Zawsze był obecny na nabożeństwie rozpoczynającym nowy rok szkolny, Wieczorze Prawosławnej Poezji Religijnej, Przeglądzie Kolęd w HDK.

Arcybiskup Miron pozostanie w naszej pamięci jako wzorowy, stanowczy, przykładowy, wymagający od siebie i innych Arcypasterz, a jednocześnie jako osoba pełna miłości i zrozumienia. Jako ten, z którym zawsze można było porozmawiać na każdy temat, który potrafił słuchać i udzielać porad, kierować rozwojem duchowym człowieka. Zapamiętamy Go, jako człowieka skupiającego wokół siebie dzieci i młodzież, kochającego świat i przyrodę, zatroskanego o społeczność Ziemi Hajnowskiej, za co odznaczony został medalem „Zasłużony dla Powiatu Hajnowskiego”.

*modłę się Boże
lecz czemuś nie klękam
modłę się zawsze w ostatniej godzinie
modłę się Boże
i ciągle się lękam
czy będziesz ze mną czy też mnie pominiiesz*

*modłę się Boże
i wiem że wciąż grzeszę
a kiedyż przestanę zawrócić z drogi
modłę się Boże
i z tego się cieszę
tak rzadko paść mogę Tobie pod nogi*

*modłę się Boże
prostymi słowami
tak jakby zbyt trudna była modlitwa
modłę się Boże
wiem tylko czasami
życie to diabła z aniołem gonitwa*

*modłę się Boże
nie musisz mnie słuchać
a jednak jesteś oparciem w potrzebie
modłę się Boże
wiara nie jest głucha
rozrzuca popiołem dusze na niebie
Dymitr Jasiuk*

Na fot. Miron Chodakowski podczas święcenia Parku Wodnego w Hajnówce

HAJNOWIANIE WSPOMINAJĄ...

Generał Bronisław Kwiatkowski, wśród rodziny i przyjaciół zwany Bronkiem

Rozmowa z Leokadią i Agnieszką Wróbel



Jakim był synem, mężem, ojcem?

Bardzo szanował swoją teściową, żonę – Krysę i córki. Dziewczeta wciąż wysyłały mu wierszyki i laurki z podziękowaniami za piękne życie, które im zapewnił. Piękne moja koleżanka miała z nim życie. Po prostu – bajeczne. Często bywali za granicami kraju. Kiedyś zadzwoniła z Japonii mówiąc, że dzwoni z czterdziestego piętra i tego, co tam przeżyła, nie zapomni do śmierci...

Jak pani poznała Bronisława Kwiatkowskiego?

Broniek uczył się w Technikum Leśnym.

Do Masiewa, gdzie mieszkaliśmy z Krysią, przyjechał na praktyki. Tam też się poznaliśmy. Kiedy skończył technikum wstąpił do wojska, bo zawsze chciał być żołnierzem. Po kilku latach, gdy przypadkiem w notatkach znalazł adres, przypomniał sobie, że gdzieś tam jest Krystyna. Napisał do niej list, później przyjechał do Masiewa. Zaczeli pisać ze sobą, przyjeżdżał coraz częściej. W końcu się pobrali i wyjechali do Warszawy, później do Krakowa. W między czasie, w 1992 roku, jako pierwszy polski oficer ukończył studia podyplomowe w Akademii Dowodzenia Bundeswehry w Hamburgu w Niemczech. W Krakowie wybudowali dom. To Krysia pilnowała całej budowy. Jak to w wojsku – Broniek w domu bywał tylko jako gość. Ale zawsze, gdy przyjeżdżał – cieszył się, że dom mu tak pięknie „rośnie”.

Jakim był człowiekiem?

Krysia opowiadała, że był człowiekiem, który nie potrafił się długo gniewać. Potrafił „rozbroić” jedno drugiego. Zawsze pogodny, z uśmiechem na twarzy.

Generalnie, od samego dotu piął się po szczeblach kariery wojskowej. Oglądaliśmy w telewizji film, który zrobili o nim żołnierze. I faktycznie był taki, jakim go pokazano. Był przede wszystkim bardzo ciepły. Potrafił porozmawiać z każdym. Nie miała dla niego znaczenia ani różnica wieku, ani status materialny. Wszystkich traktował na równi. Przyjeżdżał do nas – zwykłej robotniczej rodziny. Kiedy się spotykaliśmy, pytał o bliskich. Kiedy tu przyjeżdżali, to odwiedzali również koleżanki Krysi. Kochał wszystkich ludzi. Kiedy mąż chorował, wciąż dzwonił i pytał, jak się czuje. Chcieli przyjechać na pogrzeb, męża. Zamówili wieniec. Umówili się, że Krysia z Krakowa przyjdzie do Warszawy, a Broniek wróci z Katynia i od razu przybędą na pogrzeb.

Jakie wspólne przeżycia najbardziej utkwiły Paniom w pamięci?

Kilka lat temu pojechaliśmy do Krakowa na uroczystość z okazji jego imienin i nadania nominacji. Pomimo obecnych tam wielu ważnych osobistości, zostaliśmy bardzo dobrze

przyjęci. Przedstawił nas swoim gościom, wpisaliśmy się również do Księgi Gości. Pokazał nam wówczas wiele ciekawych miejsc w Krakowie. To był człowiek, który miał tyle marzeń, który tyle chciał zrobić na emeryturze, na którą miał odejść 5 maja tego roku. Ostatnie lata wciąż był w niebezpiecznych podróżach – Irak, Wzgórza Golan. Wielokrotnie jeździł na wojny i zawsze szczęśliwie wracał. A tu... Pojechał pokojo-

Jak często odwiedzał Hajnowkę?

Do Hajnowki zawsze przyjeżdżał 15 sierpnia na Dzień Wojska Polskiego, który odbywał się w Soborze Świętej Trójcy. Przyjeżdżał na uroczystości rodzinne i krótkie, często jednodniowe, wizyty.

Jakie miał plany na przyszłość?

Z okazji odejścia na emeryturę planowano pożegnanie na 250 osób. Zamówiono już salę, przygotowano zaproszenia.

Na emeryturze chciał poświęcić się tylko i wyłącznie rodzinie.

Krysia opowiadała, że gdy poszli po kościele na cmentarz zobaczyli groby ludzi, którzy mieli po 50, 60 lat. Broniek powiedział wtedy: „Wiesz Krysiu, jak w takim wieku tu leżą nasi znajomi, przyjaciele, to już i mi niedużo zostało...”.

rozmawiała **Emilia Rynkowska**

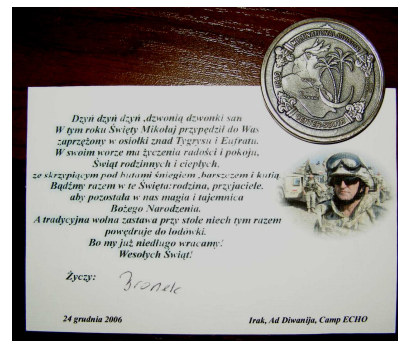
fot. pamiątki państwa Wróbel



Na zdjęciu Broniek, Krysia i półroczny hajnowianin. Broniek mówił do małego Marcinka: „Choć, chodź. Zrobisz sobie zdjęcie z generałem. Może kiedyś, jak popatrzysz na nie, to i ty zechcesz zostać generałem”.



Urzędzili piękny dom, a wokół niego ogród. To tu Bronisław Kwiatkowski chciał spędzić resztę życia.



Generał Kwiatkowski wysyłał wiele kartek ze swoich podróży. Mężowi pani Leokadii podarował pamiątkowy medal z Iraku.

Łączymy się w bólu i żałobie z Rodzinami Wszystkich, którzy zginęli w katastrofie polskiego samolotu w Smoleńsku.

(...) "Polecieli złożyć hołd zamordowanym w Katyniu, a złożyli największą ofiarę - ofiarę ze swego życia" (...)

DRUGA WIZYTA BURMISTRZA MIASTA HAJNÓWKA W MUSZYNIE

W dniach 19–20 marca 2010 r. Burmistrz Miasta Hajnówka oraz sekretarz miasta uczestniczyli w konferencji pt. „Podobieństwa i różnice w samorządach pogranicza polsko-słowackiego”. Zrealizowano ją w ramach projektu unijnego „Poznajmy się jeszcze lepiej w Muszynie”.



Celem projektu jest wymiana doświadczeń, nawiązanie i pogłębienie bezpośrednich kontaktów między wspólnotami lokalnymi Lipan, Dubovicy, Lubotina i Muszyny na polsko-słowackim pograniczu zmierzające do integracji regionu.

W trakcie konferencji przedstawiciele poszczególnych miejscowości zaprezentowali strukturę oraz zasady funkcjonowania samorządów na swoich obszarach.

Podczas konferencji Burmistrz Miasta Hajnówka ponowił zaproszenie, skierowane do samorządowców z Miasta i Gminy Uzdrawiskowej Muszyna, do odwiedzenia Hajnówki na przełomie kwietnia i maja br., w celu dalszego rozwoju współpracy pomiędzy dwoma samorządami. Dodatkowo nawiązane zostały rozmowy z przedstawicielami wspólnoty lokalnej Lipan ze Słowacji, zmierzające do podjęcia współpracy.

Jarosław Grygoruk

WIOSENNE PORZĄDKI

W Hajnówce na miejskich klombach pojawiają się kolorowe kwiaty, a na ulicach nowe kosze.

Pod koniec marca miejskie służby porządkowe ruszyły na ulice, chodniki i skwery naszego miasta. Zamiatano i zbierano piasek, który po miesiącach zimowych zalegał na ciągach pieszych i jezdniach.

W kwietniu, na klombach miejskich przy SDH, na skwerze przy Urzędzie Miejskim, na rondzie przy makietach żubrów (ul. Batorego, Sportowa) i po raz



pierwszy na rondzie Jana Pawła II posadzonych zostało ponad 5 tys. kwiatów.

W mieście pojawiło się sto nowych koszy na śmieci. Pierwsze kosze ustawiono przy ulicy Dziewiatowskiego i Sportowej.

Na ulicach pracują miejskie służby porządkowe, wspomagane przez osadzonych w hajnowskim areszcie, oraz kilkunastoosobowa grupa bezrobotnych, skierowanych przez Powiatowy Urząd Pracy w Hajnówce w ramach Programu „Drogiem”. Na drogi skierowano również specjalistyczny sprzęt z miejscowego Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych. W tym roku, zgodnie z zawartymi porozumieniami, Urząd Miasta zajmie się utrzymaniem ulic powiatowych i wojewódzkich.

Referat Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska

REKLAMA

KANCELARIA ADWOKACKA



Piotr Niemoćko
adwokat

sprawy cywilne:

majątkowe, rodzinne, spadkowe, itp.

sprawy karne • pisma procesowe • porady prawne

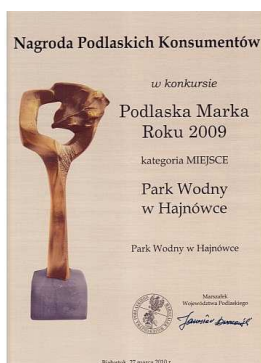
Hajnówka, ul. Ks. I. Wierobieja 2 lok.8
tel. 085 682-32-86; kom. 0 506 105 055

PIERWSZA NAGRODA DLA PARKU WODNEGO W HAJNÓWCE

Park Wodny w Hajnówce został uhonorowany Nagrodą Podlaskich Konsumentów w konkursie Podlaska Marka Roku 2009 w kategorii MIEJSCE.

To dzięki Państwa głosom oddanym w czasie trwania konkursu możemy wspólnie przeżywać tę radość. Jest to jednocześnie informacja dla nas, że dotychczasowa, trzymiesięczna praca i podejmowane działania spełniają Państwa oczekiwania.

DYREKTOR PARKU WODNEGO
Miroslaw Chilimoniuk



Nagroda Podlaskich Konsumentów

w konkursie

Podlaska Marka
Roku 2009

kategoria MIEJSCE

Park Wodny
w Hajnówce

Park Wodny w Hajnówce



Białystok, 27 marca 2010 r.

WICEPREMIER WALDEMAR PAWLAK W HAJNÓWCE

Wicepremier Waldemar Pawlak, ambasador Białorusi Wiktar Gajsionak oraz lokalni przedsiębiorcy spotkali się w Hajnówce, by rozmawiać o możliwości współpracy gospodarczej.

W programie konferencji gospodarczej była prezentacja radnego Sejmiku Województwa Podlaskiego, prezesa ZP PSL w Hajnówce – Mikołaja Janowskiego przemówienie wicepremiera i ambasadora Białorusi na temat współpracy polsko-białoruskiej. Spotkanie zakończyło się pytaniami do Waldemara Pawlaka w sprawie gazociągu w powiecie hajnowskim, poszerzenia Białowieskiego Parku Narodowego oraz wznowienia transportu kolejowego na trasie z Hajnówki do Białowieży. – „Gazu mamy w Polsce pod dostatkiem” – zapewniał wicepremier. – „Może jednak dostawca uważa, że taka inwestycja mu się nie opłaca, bo byłby tu zbyt mały odbiór gazu? Sprawdźmy to w PGNiG”. Wicepremier obiecał staroście hajnowskiemu, Włodzimierzowi Pietrocukowi, że w ciągu kwartału do mieszkańców powiatu trafią karty małego ruchu granicznego.

Forum odbyło się w Hajnowskim Domu Kultury. Wcześniej Waldemar Pawlak spotkał się z uczniami i nauczycielami Zespołu Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce.

Emilia Rynkowska

9 kwietnia br. do ZSzdNJB w Hajnówce zawiął niecodzienny gość – Waldemar Pawlak – polski polityk, dwukrotny premier Polski: w 1992 roku. oraz w latach 1993–1995. Towarzyszył mu doradca pan Krzysztof Kowalczyk i radny Sejmiku Województwa Podlaskiego pan Mikołaj Janowski (PSL).

Pan premier został przywitany po białorusku przez dwie uczennice liceum, po czym w auli rozpoczęło się spotkanie, które uświetnił występ zespołu wokalnego „Zniczka”. Następnie premier Pawlak przygotował licealistom prezentację w języku angielskim, która opisywała historię i sytuację Polski na przestrzeni ostatnich kilkudziesięciu lat, aż do chwili obecnej. W ten sposób chciał zwrócić uwagę młodzieży na



to, jak ważna jest nauka języków obcych i historia własnego kraju. Na spotkaniu uczniowie dowiedzieli się o dobrej sytuacji gospodarczej w Polsce oraz jak bardzo korzystnym rozwiązaniem dla naszego kraju było wstąpienie do Unii Europejskiej. Mianowicie od 2004 roku sukcesywnie wzrasta przyrost naturalny, średnia długość życia, a jakość życia poprawia się. Nastąpiła również znaczna poprawa relacji w handlu zagranicznym, ponieważ Rzeczpospolita skutecznie wykorzystuje swoje położenie i relacje z sąsiadami, co daje jej możliwość rozwoju handlu i gospodarki. Po

wystąpieniu Waldemara Pawlaka młodzież miała chwilę czasu na zadanie premierowi pytań. W większości dotyczyły one sytuacji wewnętrznej w naszym kraju, służby zdrowia, a także przyszłych wyborów prezydenckich. Jednak licealistów najbardziej interesowała sprawa powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego. Uczniom bardzo podobało się wystąpienie pana Pawlaka. Wszyscy słuchali z zainteresowaniem. Była to lekcja zupełnie inna od tych, jakie mamy na co dzień. Oby więcej takich spotkań!

Paulina Sieczkiewicz

SP NR 2 NA IGRZYSKACH W AEROBIKU

Szkoła Podstawowa nr 2 zdobyła III miejsce w Igrzyskach Województwa Podlaskiego w Aerobiku Rekreacyjnym Dziewcząt.

27 marca br. o godzinie 11.00 w Wasilkowie rozpoczął się finał Igrzysk w Aerobiku Rekreacyjnym Dziewcząt. Zespoły ze szkół podstawowych prezentowały różnorodne układy choreograficzne, które wymagały wysportowanej sylwetki, wyczucia rytmu i synchronizacji ruchów. Każda z drużyn miała 2,5 minuty na to, by pokazać się z jak najlepszej strony i otrzymać wysokie oceny jurorów. Dziewczęta prezentowały się zna-

komicie, wykonywane figury, stroje i piękne, uśmiechnięte buzie publiczność oglądała z podziwem. Zgłosiło się 12 drużyn z całego województwa. W losowaniu kolejności występów przypadł

nam numer 3. Po zaprezentowanym układzie pozostało nam tylko czekać i bacznie obserwować pozostałe drużyny. Niemożliwe – dodała Ola Dudarenko, której aż łzy pociąły z oczu. W ostateczności dziewczęta uzyskały 38 punktów i zajęły 3 miejsce. W najbliższym czasie drużynę czekają niewielkie poprawki i udział w aerobiku sportowym w Białymstoku, który odbędzie się w maju. Dziewczęta zaprezentują się tam również indywidualnie.

Joanna Kierdelewicz

Więcej informacji o drużynie w następnym numerze.



SALA GEOGRAFICZNA OTRZYMAŁA IMIĘ ZENOBII ANDRZEJEWSKIEJ

Na uroczystość nadania sali geograficznej imienia Zenobii Andrzejewskiej – nauczycielki tajnego nauczania, która przez lata pracowała w Szkole Podstawowej nr 1 i Szkole Podstawowej nr 5 w Hajnówce, przybyła uczennica pani Andrzejewskiej – Danuta Tabuła, przewodniczący Rady Miasta i współpracownik pani Zenobii – Leonard Kulwanowski, Prezes Oddziału Związku Nauczycielstwa Polskiego w Hajnówce – Alina Pytel, przedstawicielka Związku Nauczycielstwa Polskiego – Antonina Skoruk oraz sekretarz Urzędu Miasta – Jarosław Grygoruk.

Po części artystycznej, przygotowanej przez uczniów Zespołu Szkół nr 1, pod kierunkiem Aliny Nowik i Małgorzaty Mróz, nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej poświęconej Zenobii Andrzejewskiej, nazwisko której od tej chwili nosi sala geograficzna ZS nr 1. Odsłonięcia dokonała Danuta Tabuła.

25 marca 2010 r. był dniem zadumy i wspomnień o Zenobii Andrzejewskiej:

„(...) Pani Andrzejewska wciąż powtarzała: Pamiętajcie, nie zapominajcie o Polsce! Polska będzie! Nie zawsze będziemy w takim uciśnieniu! Uczymy się teraz, ale pamiętajcie, że to ma być w sekrecie (...)” – wspominała Danuta Tabuła.



„Miałem przyjemność – zaszczyt pracować z panią Zenobią Andrzejewską. (...) Zapamiętałem ją jako mrówkę – pracowała solidnie, cichutko, nic na pokaz. Nie była działaczką, która występowała na spotkaniach, którą ludzie podziwiali. Spełniała swoją pracę solidnie i rzetelnie (...)” – Leonard Kulwanowski.

„(...) Związek Nauczycielstwa Polskiego ogłosił rok 2009 rokiem tajnej organizacji nauczycielskiej. Chociaż taka organizacja nie

istniała, to nauczyciele nauczali, narażając swoje zdrowie i życie. Wystąpiłiśmy z inicjatywą do Rady Miasta i Burmistrza o ufundowanie płyt kamiennych na nagrobki nauczycieli tajnego nauczania. Takich płyt powstało trzy: na grobie pani Zenobii Andrzejewskiej, Pelagii Ponieckiej i Antoniny Kozak (...)” – Alina Pytel.

By przybliżyć uczniom postać Zenobii Andrzejewskiej, na korytarzu i w sali geograficznej przygotowano wystawę pamiątek.

Dyrektor Zespołu Szkół nr 1 – Mirosława Fedoruk – oznajmiła zebranyemu gościom, iż od tej pory szkoła i jej uczniowie przejmują na siebie obowiązek dbania o grób pani Zenobii Andrzejewskiej.

Po uroczystości delegacja uczniów wraz z Aliną Nowik udała się na grób patronki sali geograficznej, by zapalić znicze.

Emilia Rynkowska



XXIII MAŁY KONKURS RECYTATORSKI „BAJE, BAJKI, BAJECZKI”

25 marca 2010 r. w Hajnowskim Domu Kultury odbyły się eliminacje powiatowe XXIII Małego Konkursu Recytatorskiego pod hasłem „Baje, bajki, bajeczki”. Udział w nich wzięło 45 osób i byli to uczniowie szkół podstawowych z Hajnówki, Dubin, Czeremchy, Narwi oraz Białowieskiego Ośrodka Kultury i Hajnowskiego Domu Kultury.

Celem Małego Konkursu Recytatorskiego, organizowanego przez Wojewódzki Ośrodek Animacji Kultury w Białymstoku, jest szerzenie kultury języka i piękna żywego słowa oraz wychowanie estetyczne przez kontakt z literaturą dziecięcą i młodzieżową, z dziełami o najwyższych walorach artystycznych.



Komisja konkursu, której przewodniczącą była Magdalena Kruszyńska-Sosnowska z Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku przyznała w dwóch kategoriach wiekowych następujące nagrody i wyróżnienia:

W kategorii klas I-III SP

Nagroda – Mateusz Gawryluk z Hajnowskiego Domu Kultury i Aleksandra Świć z Białowieskiego Ośrodka Kultury;
Wyróżnienia – Natalia Bociuk z SP w Czeremsze, Filip Maciuka, Katarzyna Drużba, Dorota Szytyler z SP nr 5 w Hajnówce, Kacper Keczyński z SP nr 6 w Hajnówce.

W kategorii klas IV-VI SP

Nagroda – Piotr Szpakowicz z Białowieskiego Ośrodka Kultury;
Wyróżnienie – Bartosz Koszelewski z ZSS w Hajnówce, Magdalena Laszuk z SP w Czeremsze, Mateusz

Tokarzewicz z ZS nr 2 w Hajnówce.

Hajnowski Dom Kultury reprezentowali Mateusz Gawryluk i Tomasz Ginszt, których do konkursu przygotowała Wiera Masajło.

W dniu 21 maja 2010 r. w Białymstoku w/w laureaci będą reprezentować powiat hajnowski w wojewódzkim finale konkursu. Wszystkim zwycięzcom serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Krystyna Kędyś

OGŁOSZENIE

Firma zatrudni na stanowisko kierownicze osobę posiadającą uprawnienia budowlane branży sanitarnej.

Może być osoba bez uprawnień, lecz z doświadczeniem. Praca w okolicach Siemiatycz.
tel. 85 655 32 94, 606 64 51 84

TURNIEJ CZYTANIA TEKSTÓW CERKIEWNOSŁOWIAŃSKICH W HAJNÓWCE

23 marca 2010 r. w Zespole Szkół z Dodatkową Nauką Języka Białoruskiego w Hajnówce odbyły się okręgowe eliminacje XIV edycji Turnieju Czytania Tekstów Cerkiewnosłowiańskich. Głównym organizatorem Turnieju jest Warszawska Metropolia Prawosławna.

W tegorocznym konkursie wzięły udział 23 osoby – uczniowie szkół: Zespołu Szkół z DNJB w Hajnówce, SP w Białowieży, SP w Narwi, Gimnazjum

atmosferze. Sponsorzy zadbali o to, aby żaden z uczestników, niezależnie od wyniku, nie opuścił szkolnej auli z pustymi rękoma. Mijemy nadzieję, że z roku na rok przybywać będzie uczestników Turnieju.

Język starocerkiewnosłowiański stanowił podstawę, z której rozwinęły się wszystkie dzisiejsze języki Środkowej i Wschodniej Europy. Mimo, że język ten nie jest używany na co dzień, wciąż

nego języka. Zapewniam jednak, że warto poświęcić tę chwilę dziennie na czytanie, korzystanie z pomocy i słowników, nie tylko dla własnej satysfakcji, ale i korzyści dla siebie i innych.

Pozostaje wierzyć, że następne pokolenia będą kontynuować piękną tradycję czytania tekstów starocerkiewnosłowiańskich, a pamięć o języku przetrwa w Świętej Cerkwi.

Jury pod przewodnictwem ks. mitrata Mikołaja Kielbaszewskiego – dziekana dekanatu kleszczelowskiego i wizytatorów nauczania religii prawosławnej Diecezji Warszawsko-Bielskiej: ks. Andrzeja Busłowskiego, ks. Mirosława Niczyporuka, ks. Pawła Sterlingowa, organizatora – doradcy metodycznego Lilli Busłowskiej, przyznało następujące nagrody i wyróżnienia:

Szkoła Podstawowa

I – Milena Sawicka (SP nr 5)

III – Mateusz Wołkowycki (ZS nr 3)

Wyróżnienie – Michał Nikołajuk (SP nr 5)

Gimnazjum

II – Piotr Awksientiuk (ZSzDNJB)

III – Dawid Jakubowski (ZS nr 3)

Wyróżnienie: Magdalena Leończuk (ZS nr 3), Piotr Sterlingow (ZSzDNJB), Miron Marczuk (ZSzDNJB)

Szkoła Ponadgimnazjalna

I – Aleksandra Janowicz (ZSzDNJB)

II – Mateusz Waszczuk (ZSzDNJB)

III – Anna Ostrowierch (ZSzDNJB)

Aleksandra Janowicz (ZSzDNJB)



w Czeremsze, SP nr 5 w Hajnówce, Zespołu Szkół nr 3 w Hajnówce. Na otwarciu Turnieju obecny był dyrektor hajnowskiego II Liceum, Pan Eugeniusz Saczko, dzięki uprzejmości którego po raz kolejny liceum to gościło w swoich murach najlepszych lektorów z Hajnówki i okolic. Dzięki świetnej organizacji konkurs przebiegł bardzo sprawnie, w prawdziwie rodzinnej

przeżywa swój rozkwit w życiu Cerkwi. Dlatego też niezmiernie ważna jest jego znajomość. Jakże wielu prawosławnych narzeka na niezrozumienie tekstów nabożeństw, pieśni cerkiewnych i Ewangelii w języku liturgicznym. Nieznajomość języka starocerkiewnosłowiańskiego często tłumaczona jest brakiem czasu na naukę tego, jak się licznym osobom wydaje, bardzo trud-

DYŻURY HAJNOWSKICH APTEK

Nazwa i adres apteki	Godziny pracy		Dyżur MAJ
	Pon. - Pt.	Sobota	
Apteka CEFARM ul. 3 Maja 39, tel. 85/682 22 66	7.30 - 21.00	8.00 - 18.00	9, 10, 27, 28
Apteka VITA ul. Piłsudskiego 4, tel. 85/682 29 63	7.30 - 18.00	8.00 - 16.00	11, 12, 29, 30
Apteka OAK ul. 3 Maja 55 A, tel. 85/682 22 03	8.00 - 18.00	8.00 - 14.00	13, 14, 15, 16, 31
Apteka MELISA ul. Lipowa 53, tel. 85/684 50 36	8.00 - 19.00	8.00 - 15.30	17, 18
Apteka ALOES ul. 3 Maja 39, tel. 85/682 50 04	8.00 - 18.30	8.00 - 15.30	1, 2, 19, 20
Apteka SALIX ul. Lipowa 190, tel. 85/684 25 52	8.00 - 17.00	8.00 - 15.00	3, 4, 21, 22
Apteka T. ŁUKASZUK ul. Piłsudskiego 10, tel. 85/682 20 73	7.30 - 19.00	8.00 - 16.00	5, 6, 23, 24
Apteka FAMILIJNA ul. Batorego 18, tel. 85/682 31 62	9.00 - 21.00	9.00 - 21.00	7, 8, 25, 26

BEZPŁATNE OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAM

Ziemie orną 4,23 ha (3,23 ha + 1 ha) w obrębie wsi Makówka. Cena 10500 zł/ha oraz **ziemię rolną** w Dubinach i Hajnówce, tel. kom. 668 669 314.

Mieszkanie w bloku o pow. 40 m², tel. kom. 500 173 995.

Działka budowlana o pow. 0,17 ha, tel. 85 683 42 45.

POSZUKUJĘ

Małego, niedrogiego mieszkania do wynajęcia, tel. kom. 514 611 800

XVIII WOJEWÓDZKI FESTIWAL PIOSENKI PRZEDSZKOLAKÓW „Mama, tata i ja”

15 kwietnia 2010 roku w Hajnowskim Domu Kultury odbyły się eliminacje powiatowe XVIII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków pod hasłem „Mama, tata i ja”. Jak sama nazwa mówi, w konkursie udział mogli brać nie tylko soliści, ale też zespoły rodzinne.

Celem Festiwalu było muzyczne ukierunkowanie wrodzonych zamiłowań i zdolności dziecka w wieku przedszkolnym oraz wniesienie do świata dziecięcego nowych przeżyć estetycznych wynikających ze spotkania z piosenką.

Festiwal realizowany był w trzech etapach. Pierwszy – to eliminacje środowiskowe, które zostały przeprowadzone w przedszkolach, drugi – to eliminacje powiatowe. Ostatnim etapem festiwalu będą eliminacje wojewódzkie, które odbędą się 7 maja br. w siedzibie Wojewódzkiego Ośrodka Animacji Kultury w Białymstoku – głównego organizatora konkursu.

W tegorocznych eliminacjach powiatowych XVIII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków udział wzięło 25 dzieci w wieku od 4 do 6 lat. Młodzi wykonawcy przyjechali do nas z Czyż, Dubicz Cerkiewnych i Hajnówki.

Wszyscy uczestnicy otrzymali dyplomy za udział, a osoby wytypowane przez jury – nagrody i wyróżnienia.

Jury konkursu, któremu przewodniczył Józef Zyśk z Wojewódzkiego Ośrodka Kultury w Białymstoku wraz z Łukaszem Moszczyńskim i Aliną Sajewicz przyznało nagrody: Sylwestrowi Kucharewicz z Przedszkola nr 1 w Hajnówce, Magdalenie Lunda, Dominice Tworek z Przedszkola nr 5 w Hajnówce oraz wyróżnienia: Lidii Baranicz, Andrzejowi Babulewicz i

Kindze Dawidziuk z Przedszkola nr 5 w Hajnówce, Martynie Białowieżec z Przedszkola w Czyżach oraz Wiktorii Dąbrowskiej z Przedszkola nr 1 w Hajnówce.

Laureatom XVIII Wojewódzkiego Festiwalu Piosenki Przedszkolaków serdecznie gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów. Wszystkim uczestnikom dziękujemy za udział w eliminacjach, a opiekunom za przygotowanie młodych wykonawców.

Krystyna Kędyś



ARTYKUŁ SPONSOROWANY

PRZEJRZYSTA POLSKA



– program monitorowania realizacji zasady partycypacji społecznej w samorządach lokalnych

Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej, wraz z partnerami, od 2004 roku prowadzi Program „Przejrzysta Polska”. Jego celem jest promowanie uczciwości i skuteczności w samorządach, przyczyniając się do poprawy jakości życia publicznego oraz do pobudzania aktywności obywatelskiej. W trakcie realizacji Programu wypracowano i wdrożono rozwiązania sprzyjające przejrzystości działań samorządów. Niebieski kryształ – logo akcji – stał się rozpoznawalnym symbolem dążenia do poprawy funkcjonowania samorządu i jakości komunikacji z mieszkańcami, według sześciu zasad dobrego rządzenia: przejrzystości, braku tolerancji dla korupcji, partycypacji społecznej, przewidywalności, fachowości, rozliczalności. Do udziału w Programie zgłosiło się blisko 800 gmin i powiatów, ponad 400 ukończyło Program w 2006 r., 127 kontynuowało uczestnictwo do 2007 r., wdrażając kolejne zadania.

Akcja „Przejrzysta Polska” wywarła rzeczywisty, pozytywny wpływ na funkcjonowanie bardzo wielu urzędów gmin i powiatów w kraju.

Fundacja od sierpnia 2009 r., dzięki wsparciu z Europejskiego Funduszu Społecznego, wdraża program monitorowania realizacji zasady partycypacji społecznej w samorządach lokalnych na przykładzie jednostek samorządu terytorialnego, uczestniczących w Programie „Przejrzysta Polska” w poprzednich latach. Do udziału w Programie, już po raz piąty, zaproszenie przyjęło Starostwo Powiatowe w Hajnówce. Przedmiotem badania jest realizacja zasady partycypacji społecznej w rozumieniu przyjętym w „Przejrzystej Polsce”, w zakresie poziomu świadomości samorządów na temat rozumienia znaczenia słowa partycypacja oraz poziomu wdrażania zasady partycypacji (co wydarzyło się w samorządach w zakresie realizacji zasady partycypacji).

Efektom monitoringu realizacji zasady partycypacji społecznej będzie stworzenie raportu na temat relacji między administracją a obywatelami. Wyniki raportu zostaną przedstawione na spotkaniu władz samorządowych, przedstawicieli organizacji pozarządowych, nieformalnych grup mieszkańców i mediów lokalnych.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

WIOSNA – CZAS WAGARÓW

Na dworze robi się ciepło. Na ulicach miasta widać „waleśającą” się młodzież. Celowo i świadomie nie chodzą do szkoły. Wagary nasilają się zwłaszcza podczas ładnej, słonecznej pogody. Początkowo są to ucieczki z pojedynczych lekcji, z czasem jednak przybierają formę regularnych wagarów. W konsekwencji mogą prowadzić do tego, że uczeń staje się gościem w szkole, a rosnące zaległości w nauce nie sprzyjają chęci powrotu na lekcje. Pojawiają się za to kradzieże i rozboje.

Duży procent uczniów uważa, że szkoła jest złem koniecznym. Nie są świadomi faktu, że poprzez naukę budują swoją przyszłość. Szkoła kojarzy im się z nudą, wymagającymi nauczycielami, ciągłymi sprawdzianami ich wiedzy. Szkoła to zniewolenie i obowiązki. A młodzi chcą się bawić, chcą czuć swobodę i mieć dużo czasu tylko dla siebie.

Według najnowszego raportu Ministerstwa Edukacji Narodowej, systematycznie urywa się z lekcji niemal co czwarty uczeń liceum zawodowego i co dziesiąty gimnazjalista.

„W skali roku jest kilka przypadków notorycznych wagarowiczów, o których informowany jest Urząd Miasta Hajnowka. Jednocześnie dyrekcja szkoły wysyła informacje do Sądu. Gdy sprawa się powtarza, dziecko umieszczone zostaje w placówce opiekuńczo-wychowawczej” – informuje Jolanta Stefaniuk, Inspektor Oświaty.

W 2008 r. w życie weszła nowelizacja ustawy o systemie oświaty. Określono w niej, czym jest niespełnienie obowiązku szkolnego lub nauki. W przypadku, gdy uczeń opuszcza 50 procent zajęć, a jego nieobecności są nieusprawiedliwione, szkoła informuje o wagarach rodziców. Przy braku reakcji rodziców nauczyciele mają prawo zwrócić się o pomoc do policji i samorządu. Burmistrz w przypadku powtarzających się wagarów ma prawo nałożyć na rodziców grzywnę w wysokości do 5 tys. zł, która może być nakładana wielokrotnie do kwoty 10 tys. zł. W przypadku, gdy uczeń opuścił 80 godzin bez usprawiedliwienia dyrekcja wysyła wnioski do Sądu Rodzinnego i Nietletnich. Sąd po konsultacjach z kuratorem rodzinnym podejmuje decyzję czy

zastosować postępowanie wobec nieletnich czy też postępowanie wobec uregulowania władzy rodzicielskiej.

Najczęstsze przyczyny wagarowania:

- trudności z nauką;
- osoba nauczyciela i sposób, w jaki traktuje on swoich uczniów;
- trudności z akceptacją wśród kolegów, odrzucenie przez klasę z powodu np. wady wzroku, stylu ubierania;
- chęć przypodobania się pewnej grupie kolegów, często również wagarujących;
- wynik buntu i dorastania;
- trudna sytuacja w domu – separacja lub rozwód rodziców, stałe awantury;
- depresja, problemy zdrowotne któregoś z rodziców;
- brak poczucia bezpieczeństwa;
- chęć zwrócenia na siebie uwagi rodziców.

Sygnaly ostrzegawcze:

- ucieczki przydarzają się coraz częściej i bez powodu;
- wagary są sposobem radzenia sobie ze stresem;
- dziecko przynależy do tzw. „grup nieformalnych” – wagary często powiązane są z paleniem papierosów, piciem alkoholu, narkotykami;
- samotne ucieczki, które pogłębiają izolowanie się od klasy.

Jak pomóc wagarującemu dziecku?

- Należy zachować spokój i nie oceniać pochopnie zaistniałej sytuacji.
- Należy dowiedzieć się, czy uciekła cała klasa, jaki był powód, jak często się to zdarza.
- Nie bić dziecka.
- „Nie rozdmuchiwać” tego problemu i nie rozmawiać nadmiernie dużo na ten temat – dzieci poprzez swoje złe zachowanie chcą zwrócić na siebie uwagę zapracowanych rodziców.
- Warto przyrzeć się uważnie kolegom i dowiedzieć się, czy wspólnie wagarują.
- Jeżeli dziecko samo przyznało się do wagarów należy to docenić (to znaczy, że ma do nas zaufanie).
- Warto przyrzeć się własnemu stosunkowi do pracy – czy nie jesteśmy pod tym względem wzorcami do naśladowania dla naszych dzieci.
- Nie opuszczać wywiadówek, regularnie kontaktować się z wychowawcą. Należy pokazać dziecku, że jego szkolne życie nie jest poza kontrolą rodziców.

• Nie należy wymagać samych bardzo dobrych stopni – dziecko może nie podobać wymaganiom rodziców.

• Pokazać dziecku, jakie mogą być konsekwencje ucieczek ze szkoły. Należy uzmysłowić dziecku, że wagary w niczym nie pomogą, a wręcz mogą tylko zaszkodzić. W rozmowie należy podkreślić, iż opuszczenie zajęć lekcyjnych wiąże się z koniecznością nadrobienia materiału a ewentualna klasówka i tak musi zostać zaliczona.

Kiedy zwrócić się do psychologa?

Są uczniowie, którzy nie chcą chodzić do szkoły, bo czują przed nią ogromny lęk, wręcz panikę, tzw. fobię szkolną. Przed wyjściem z domu pojawiają się bóle brzucha i głowy, kłopoty żołądkowe, wymioty, biegunki, uczniowie mają stany podgorączkowe, przyspieszone bicie serca. Dzieci z czasem zaczynają manipulować rodzicami, aby uzyskać ich zgodę na opuszczanie zajęć. W takim przypadku należy jak najszybciej dowiedzieć się, czego boi się nasze dziecko lub udać się z nim do psychologa.

OBOWIĄZEK SZKOLNY DZIECKA

rozpoczyna się z początkiem roku szkolnego w tym roku kalendarzowym, w którym dziecko kończy 7 lat i trwa do ukończenia gimnazjum, nie dłużej jednak niż do ukończenia 18 roku życia (w szczególnych przypadkach). Po ukończeniu gimnazjum młodzież w wieku 16–18 lat realizuje obowiązek nauki.

Emilia Rynkowska

OPINIA

Część dzieci chodzi do szkoły, ale nie idą na lekcje. Lubią być w szkole, bo mają możliwość spotykać się ze znajomymi. Rzadko się zdarza, że nie chodzą na lekcje z powodu tego, że czegoś nie umieją. Raczej powodem są nudne zajęcia. Czasami nie chodzą do szkoły, bo grają w gry. Rodzice nawet nie wiedzą, że ich pociechy zostają w domu. Po kilku takich nieobecnościach szkoła informuje rodziców, ale ci często są niewydolni wychowawczo. Są zajęci wieloma rzeczami i nie mają czasu dla swoich dzieci. Skupiają się na tym, by zarobić pieniądze, by dziecko było ubrane, by zapewnić mu byt. Po trzech upomnieniach dyrekcja szkoły wysyła informację do Urzędu Miasta i sądu. Kiedy to nie pomoże, dziecko kierowane jest do palcówki wychowawczych.

Pedagog szkolny
Mariola Nabokow - Rosłoń

NAJCENNIJSZE PREZENTY, JAKIE MOŻESZ PODAROWAĆ DZIECKU

Wkrótce Dzień Dziecka. Prawie wszystkie maluchy otrzymują co roku szereg upominków. Są to najczęściej wymarzone lalki, klocki, inne zabawki lub słodycze. W zamożniejszych rodzinach bywają komputery, drogi sprzęt sportowy, markowe ubrania. Są to przedmioty, które choć dziś potrzebne, z czasem ulegają zniszczeniu, zużyją się i przestają cieszyć.

Co zatem ofiarować dziecku, aby dary przetrwały całe życie, aby mógł je ofiarować każdy rodzic, bez względu na zasobność portfela? Są takie dary, które tylko my możemy naszym dzieciom dać, dary, na które każde dziecko z utęsknieniem czeka. Jednym z takich darów jest **zaufanie**. Jeśli wierzysz w możliwości swojego dziecka, pomagasz mu uwierzyć w siebie. Często powtarzaj dziecku: „Wiem, że potrafisz”, a nigdy nie zwątpi, że może być inaczej. Za wiele lat, kiedy stanie przed trudnym wyzwaniem, na pewno przypomni sobie twoje słowa. Kolejnym darem jest **czas**. To czas poświęcony dziecku wyraża miłość i uczucie, jakie żyjemy do niego. Im więcej mu czasu poświęcimy, tym bardziej zaowocuje to w przyszłości. Czas poświęcony dziecku wykorzystaj na: słuchanie z uwagą, co chce ci powiedzieć; czytanie odpowiednio dobranej do jego poziomu i zainteresowań literatury; wspólne działania, nawet jeżeli są to czynności tak prozaiczne, jak gotowanie czy naprawa zepsutego krzesła; przebywanie razem, dające dziecku uczucie bliskości i przynależności. Następnym cenny dar, to **zrozumienie**. Jeśli Twoje dziecko popełni błąd, wysłuchaj go cierpliwie, zanim zaczniesz karać. Nikt nie jest doskonały, ani dzieci, ani rodzice. Ważnym podarunkiem jest **entuzjazm**. Bez względu na to, co razem robicie, sprzątajcie czy idziecie grać w piłkę, rób to z werwą i ochotą. Twój zapał i entuzjazm udzieli się dziecku. W późniejszych latach, gdy dziecko stanie przed trudnymi zadaniami i będzie musiało zmagać się z przeciwnościami w szkole czy w życiu osobistym, z pewnością odnajdzie w sobie wystarczająco dużo energii, by wszystkiemu podołać. Entuzjazm bywa zaraźliwy. Wykorzystajmy to i spowodujmy, że dziecko pod naszym wpływem, jak akumulator zmagazynuje energię, z której będzie czerpało siły przez całe życie.

PREZENTY - DAWAĆ, CZY NIE DAWAĆ?

Rozmowa z pedagogiem szkolnym Mariolą Nabokow-Rosłoń

Kiedy dawać dzieciom prezenty?

Dzieciom należy dawać prezenty – zawsze i często. Najbardziej cieszą prezenty ofiarowane zniemacka, nie wówczas, gdy dziecko na nie zastręży.

Jakie prezenty podarować swojemu dziecku?

Prezenty powinny być przyjemnością. Nie mogą to być drogie prezenty typu komputer, skuter, samochód. Powinny to być prezenty drobne i takie, które sprawią dziecku radość. Zanim ofiarujemy dziecku prezent, musimy dowiedzieć się czego ono pragnie i czego oczekuje. Nie można kryć przed dzieckiem, że jesteśmy w złej sytuacji finansowej i nie stać nas na coś, co sobie wymarzyło. Jeżeli dziecko oczekuje na drogi prezent, to można się umówić, że część ono zaoszczędzi, część my. Nie dajemy dzieciom prezentów, które tylko nam się podobają. Jeżeli dziecko nie

lubi czytać książek – to nie będzie to prezent, który je ucieszy. Jeżeli zależy nam, by zachęcić dziecko do przeczytania lektury – można kupić np. jej filmową wersję. Jeżeli chcemy kupić książkę, to niech to będzie np. album o czymś, czym dziecko się interesuje, np. konie, motory. Encyklopedia raczej nie ucieszy. Prezenty w stylu majtki i skarpetki, też nie będą dobrym prezentem. Jeżeli chcemy kupić jakąś część garderoby – to niech to będzie coś, o co prosi dziecko, np. super bluza lub modne jeansy.

Kiedy dziecko oczekuje prezentu, który może być niebezpieczny, np. pistolet na kulki, co robić?

Jeżeli nie zostanie zaspokojona potrzeba dorównania rówieśnikom, może czuć się gorszym. Można dziecku kupić wymarzoną zabawkę, ale należy pokazać jak ją obsługiwać, przypilnować, by nie bawiło się samo i

DEKALOG DLA RODZICÓW I WYCHOWAWCÓW

- Nie upokarzaj dziecka: bo ono, tak jak Ty, ma silne poczucie własnej godności.
- Staraj się nie stosować takich metod, których sam w dzieciństwie nie akceptowałeś.
- Pozwalaj dziecku dokonywać wyboru w miarę możliwości jak najczęściej.
- Jeżeli zachowałeś się wobec dziecka niewłaściwie, przeproś je i wytłumacz się. Nie bój się utraty autorytetu, dziecko i tak wie, kiedy popełniasz błędy.
- Nigdy nie mów źle o dziecku, w szczególności w obecności innych osób.
- Nie mów „zrobisz to, bo ja tak chcę” – jeżeli musisz czegoś zabronić, zawsze to uzasadnij.
- Jeśli wydajesz polecenia dziecku, staraj się nie stać nad nim i mówić „z góry swego autorytetu”.
- Nie musisz być za wszelką cenę konsekwentny. I nie musisz być w zgodzie z innym dorosłym przeciwko dziecku, jeżeli wiesz, że on nie miał racji.
- Gdy nie wiesz, jak postąpić, pomyśl, jak ty poczułbyś się, będąc dzieckiem.
- Staraj się być czasem adwokatem własnego dziecka.

Agnieszka Panasiuk-Kaczoch



by nikomu nie zrobiło krzywdy. Musimy wówczas poświęcić dziecku więcej czasu. Możemy np. pójść z nim na ławkę (nie do parku) i zaprezentować mu jak daną rzecz obsługiwać. Trzeba uczyć, że chociaż jest to zabawka, to może ona okaleczyć i sprawić ból. Absolutnie nie wolno pozwalać zabierać takich zabawek do przedszkola. Dziecku wystarczy świadomość, że posiada taką zabawkę.

Z jakich prezentów cieszą się dzieci, o jakich często mówią?

Dzieci dużo mówią o prezentach, które je cieszą. W tym roku wielką radość sprawiają np. karnety na basen – bo to nowość, gry, super ciuchy.

Emilia Rynkowska

PREZENTUJEMY HAJNOWSKIE FIRMY: „D” jak DOMLUX

Ludzie sukcesu. Okazuje się, że nie trzeba ich wcale daleko szukać.

Hajnowskie rekiny biznesu opowiedzą o swojej pracy, związanej z nią odpowiedzialności, kompromisach, a także o satysfakcji, którą czerpią z pasji. Dadzą się poznać od zupełnie innej, prywatnej strony życia.

Naszemu spotkaniu ani przez chwilę nie towarzyszy uczucie skrępowania. To niezwykle sympatyczny wulkan energii, któremu nieodzownie towarzyszy przyjazny uśmiech. Kochający mąż i ojciec dwóch córek, mimo, że zapracowany i w ciągłym biegu, na życie patrzy z radością i wiecznym optymizmem. Nawet w obliczu zawodowego sukcesu pozostał sobą. Wystarczy chwila rozmowy z nim, aby dostrzec jego serdeczne, ludzkie oblicze, bez cienia wyższości czy zadufania. Michał Puc, od dwunastu lat właściciel firmy DOMLUX, jest człowiekiem czynu, który nade wszystko woli działać, niż marnować czas na „bezsensowne – jak mówi – lenistwo”. Od niedawna zafascynowany narciarstwem, pasjonat piłki nożnej, unika podnoszenia głosu, ale zawsze potrafi walczyć o to, na czym mu naprawdę zależy. Przede wszystkim stara się być „porządnym człowiekiem”, wierząc przy tym ufnie, że otaczający go ludzie także są „OK”.

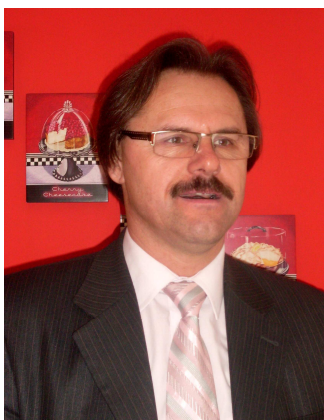
Czym zajmował się Pan, zanim otworzył swój biznes w Hajnówce?

- Wykonywałem naprawdę różnorodną pracę. Byłem pilarzem, zajmowałem się remontami. Uważam, że żadnej pracy nie należy się bać i że żadna praca nie hańbi.

Obecnie Pana firma realizuje się w wielu bardzo różnorodnych branżach. Chciałbym jednak wiedzieć, od czego zaczynał Pan swoją działalność i skąd wziął się na nią pomysł? Nisza na rynku czy może inne przesłanki?

- Pracowałem w Niemczech jako pracownik fizyczny, tam też zauważyłem trend na innowacyjną wówczas – plastikową – stolarkę okienną. W podjęciu decyzji o powrocie do kraju na stałe pomogła mi córka, która po miesiącach rozłąki nazwała mnie dziadkiem. Pomyślałem wtedy, że być może u nas taka nowość miałaby szansę na przetrwanie, mimo swej, wysokiej jak na tamte czasy, ceny, że to może być dla mnie dobra perspektywa. Los chciał, że się nie pomyliłem. Inicjatywa z założeniem własnej działalności

gospodarczej kłębiła się w mojej głowie już wiele lat wcześniej, zanim oficjalnie zarejestrowałem firmę w



Prima Aprilis, tj. 1 kwietnia 1998 roku. Teraz poza stolarką otworową, od której zaczynałem, zajmujemy się także wykończeniem wnętrz, a od niedawna też handlem w Markecie DOMLUX. Tym sposobem moja firma zatrudnia niemal 40 osób.

Czy towarzyszyło Panu wiele trudności na początku działalności? Próby, wyrzeczenia, czy może wyłącznie dobra passa?

- Nie przypominam sobie, choć nie da się ukryć, że w tamtych czasach zasady rejestracji działalności nieco różniły się od obecnych i były może trochę bardziej skomplikowane.

Czy w biznesie można kierować się intuicją czy tylko i wyłącznie zdrowym rozsądkiem?

- W biznesie intuicja nie istnieje bez zdrowego rozsądku, a zdrowy rozsądek, nigdy nie idzie w parze z intuicją. Trzeba kierować się obojgiem. Na nic zda się nam zdrowy rozsądek bez odrobiny wyobraźni i na nic intuicja, nie podpierana choć trochę rozsądnym i trzeźwym myśleniem.

Podobno, razem z Panem czynnie udziela się w firmie także Pańska żona? Jak małżonkom się współpracuje, prowadzi się firmę?

- Tak, żona ma w firmie wszystkie pełnomocnictwa. Wspólnie podejmujemy decyzje i wspólnie rozwiązujemy problemy. Ja na naszą współpracę nie narzekam, bo ustaliliśmy korzystny dla obojga podział obowiązków. Ja mogłem powrócić do swojej starej dziedziny – stolarki, żonie natomiast powierzyłem Market.

Zatem DOMLUX to rodzinna firma? Kto jeszcze z najbliższych pracuje u Pana?

- Mam nadzieję, że w przyszłości do kontynuacji rodzinnego interesu powrócą córki, to jednak jeszcze odległe plany. Na razie studiują i realizują się w swoich pasjach.

Kogo najczęściej Pan się radzi, gdy pojawia się, czy to w firmie, czy w prywatnym życiu, jakiś problem, kłopot?

- Radzę się żony, z nią rozmawiam, dyskutuję. Jednak ostatecznie decyzje dotyczące moich spraw staram się podejmować sam. Uważam, że tak jest lepiej, wówczas na nikogo poza mną nie spada odpowiedzialność.

Jest Pan pewnie bardzo zapracowany i wciąż w biegu. Jak Pan organizuje sobie czas, by wszystkiego dopilnować, dotrzymać terminów? Jest ktoś kto panuje nad Pana kalendarzem?

- Ze swoim wypełnionym po brzegi kalendarzem radzę sobie sam. Terminy ustaliam od razu, podczas pomiarów u klienta, później pozostaje mi ich dotrzymać. Stąd też wszystkie zadania, zobowiązania i prace staram się planować z miesięcznym wyprzedzeniem. Wszystko musi być dograne tak, żeby nie było przestojów, żeby pracownicy mieli co robić, a co najważniejsze – żeby klienci byli zadowoleni i obsłużeni jak najbardziej profesjonalnie.

Trudno jest rozgraniczyć życie zawodowe od prywatnego? Często zabiera Pan pracę do domu?

- Bywa trudno, bo dostępnym trzeba być zawsze, ale pracy do domu staram się nie zabierać. Po zamknięciu biura o 19, daję sobie jeszcze około godziny na przegląd papierów i zapoznanie się z planami na następny dzień. Potem mam czas na odpoczynek i przyjemności.

Jak odniesie się Pan do trwającego, tzw. światowego kryzysu? Czy Pana zdaniem jest obecny w Hajnówce? W Pana firmie? Daje się zauważyć, że ludzie zrobili się bardziej oszczędni i przystopowali z zakupami?

- Jeśli chodzi o oszczędność i ograniczenia zakupowe klientów, to nie zauważyłem takiej tendencji. Jednak jakieś dwa, trzy lata temu kryzys, jeśli mogę to tak nazwać, zauważyłem na nieco innej przestrzeni. Zaczęło brakować pracowników, wiele osób wyjechało za chlebem za granicę. Teraz sytuacja zmieniła obrót, bo w końcu tam również przestało być „pięknie” i zaczęły się powroty.

Jest Pan pracoholikiem? Kiedy ostatnio znalazł Pan czas na urlop, by uciec od pracy i obowiązków?

- Cóż, nie nazwałbym tego pracoholizmem. Owszem, pracuję dużo i rzetelnie, bo to niezbędne, by wypełnić podjęte zobowiązania. Jednak znam granice. Przychodzi taki moment wieczorem, że sprawy służbowe do następnego poranka odkładam kategorycznie na bok. Muszę tylko zaznaczyć, że nawet odpoczywając, staram się to robić jakoś pożytecznie, bo na lenistwo w dosłownym znaczeniu po prostu szkoda mi i czasu, i życia. Na dłuższe wakacyjne urlopy faktycznie od kilku lat nie mogę sobie pozwolić, za to tej zimy byłem z żoną na nartach we Włoszech i chyba załapałem narciarskiego bakcyła. Wszystko wskazuje na to, że rodzi się moja nowa pasja.

Jest Pan nerwusem, czy raczej osobą opanowaną? Często zdarza się Panu podnosić głos?

- Ciężko jest ocenić samego siebie. Mogę powiedzieć tylko tyle, że uważam, iż podniesionym głosem i nerwami niczego się nie załatwi, a więc staram się na spokojnie analizować wszystkie sprawy, by później móc rozsądnie podejmować decyzje. Owszem, bywają stresujące sytuacje, lecz nawet gdy opanowanie mnie opuszcza, zaciskam zęby. Zdecydowanie wolę się śmiać niż krzyżeć.

Jest Pan perfekcjonistą?

- Staram się. W mojej branży dokładność i dbałość o szczegóły to bardzo pożądane cechy.

Jest Pan spełniony zawodowo, na chwilę Pan przystanął, czy może są jakieś kolejne pomysły, plany, projekty?

- Śmiało mogę powiedzieć, że udało mi się osiągnąć to, co chciałem i planowałem. Nie oznacza to jednak, że zamykam się na nowe przedsięwzięcia. Czas pokaże, co jeszcze przyjdzie mi do głowy. Pewien jestem tylko jednego – póki żyję nie przestanę marzyć i tych marzeń realizować.

Ma Pan do siebie dystans? Potrafi się Pan z siebie śmiać?

- Często (śmiech). Z tym akurat nie mam większych problemów.

Ma Pan swój własny system wartości? Co w nim dominuje?

- Największą wartością, samą w sobie, jest po prostu bycie człowiekiem. Ludzkim, dobrym i uczciwym. Poza tym, za najbardziej cenne wartości uznaję sumienność i odpowiedzialność za swoje czyny i podjęte zobowiązania.

Proszę powiedzieć mi kilka słów o sobie. Taki krótki skrót biograficzny (gdzie się Pan urodził, wychował, gdzie chodził do szkoły, kilka słów o rodzinie itp.).

- Urodziłem się w Borysówce, niedaleko Hajnówki. Tam też skończyłem szkołę podstawową. Szkołę zawodową ukończyłem w Hajnówce. Już wtedy także pracowałem. Następnie wróciłem na rodzinne gospodarstwo. Potem było wojsko, małżeństwo, praca w Nadleśnictwie Browsk, a w 1990 roku wyjazd do Niemiec, gdzie pracowałem jako pilarz.

Jak wygląda Pana standardowy dzień?

- Wstaję o 6 i zaczynam dzień od wiadomości w łóżku. Później toaleta i śniadanie, by już o 7 rano być w magazynie i zaplanować obowiązki pracowników. Godziny przedpołudniowe spędzam w biurze, a popołudnia na

dniowe spędzam w biurze, a popołudnia na pomiarach w domach klientów – w Białymstoku, Warszawie, Suwałkach.

Jakie są Pana pasje, hobby, zainteresowania? Co robi Pan w wolnych chwilach?

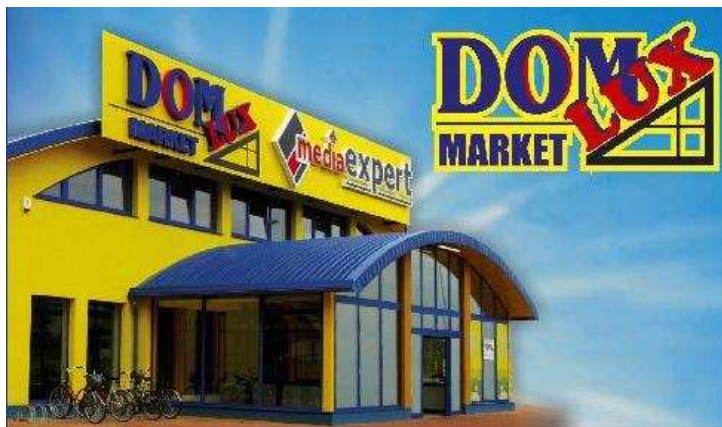
- Jestem fanem piłki nożnej. Co prawda, nie mam czasu na kopanie, ale przyjemności obejrzenia w telewizji dobrego i ważnego meczu nigdy sobie nie odmawiam.

Czy posiada Pan jakąś wadę, której szczególnie Pan w sobie nie lubi?

- Nawet niejedną (śmiech). Ale wolalbym o tym nie mówić.

Umie Pan wybaczać? Jest coś, czego nie potrafiłby Pan drugiej osobie wybaczyć?

- Wiele potrafiłbym wybaczyć na przykład żonie, bo ją kocham. Co do innych osób, na szczęście nie miałem okazji wypróbować siebie w takiej sytuacji. Myślę, że wybaczać potrafię, tak samo jak długo nie chowam urazy.



Z czym kojarzy się Panu dom rodzinny?

- Przede wszystkim z rodziną – rodzicami, braćmi, siostrami. Po drugie, z pracą, której w domu zawsze było dużo.

Lubi Pan Hajnówkę? Jeśli tak, to za co?

- Hajnówka, jej okolice, to moje rodzinne strony. Tu mam pracę, rodzinę i przyjaciół. Tu też inwestuję swoje pieniądze, stwarzam miejsca pracy, rozwijam się. Dobrze się tu czuję. Jednym z uroków Hajnówki jest to, że wiele osób zna się choćby z widzenia. Ja z uwagi na swoją profesję, znam naprawdę wielu ludzi, a kolejnych, nowych każdego dnia poznaję. Miło jest spotykać na ulicy znajome twarze.

Jacy ludzie Panu imponują?

- Tacy, którzy dzięki swojej własnej, ciężkiej pracy dochodzą do czegoś i są z tą świadomością szczęśliwi.

Jest Pan spontaniczny, czy raczej poważny i zachowawczy?

- W kontaktach z ludźmi jestem spontaniczny i otwarty. Zawsze zakładam, że każdy człowiek

jest miły i przyjazny. Wolę się rozczarować, niż z góry wychodzić od najgorszego.

Czy jest coś, z czego Pan jest szczególnie dumny?

- Zdecydowanie z córek!

Czy jest w Pana życiorysie coś, co chciałby Pan zmienić, cofnąć czas? Jakaś historia, której bieg zmieniłby Pan, gdyby było to możliwe?

- Znalazłoby się trochę takich spraw, nawet sporo. Ale, z racji tego, że to nie możliwe, umiem z nimi żyć. Podstawą jest, by nie pamiętać złego, w innym wypadku, człowiek nie mógłby się rozwijać, tylko stale spoglądałby w przeszłość.

Czy jest Pan punktualny?

- Tak. Zawsze wolę być dwadzieścia minut przed czasem, niż ryzykować spóźnienie.

Jakich cech nie lubi Pan w ludziach?

- Mówiąc wprost – zakłamanie i chamstwa. To mnie drażni i irytuje. Dlatego sam zawsze staram się odnosić do innych z szacunkiem i godnością oraz rozmawiać jak równy z równym.

Co Pana zdaniem warunkuje osiągnięcie sukcesu/powodzenie firmy?

- Sukces warunkuje wiele czynników. Ale musi tu także pomóc szczęście, bowiem trzeba znaleźć się we właściwym miejscu o właściwym czasie i podjąć słuszną decyzję. Spełnienie tych trzech, decyduje o sukcesie zarówno

w sferze zawodowej, jak również w życiu prywatnym.

Co dla Pana oznacza sukces?

- Sukces, to móc robić z pasją to, co się naprawdę lubi.

Z czym kojarzy się Panu słowo „przedsiębiorczość”?

- Z ciężką pracą, niezależnie w jakiej branży.

Często Pan marzy? O czym najczęściej?

- O tym, by każdy kolejny dzień był jeszcze lepszym od poprzedniego.

Korzystając z okazji, chciałbym podziękować wszystkim moim pracownikom, którzy dzięki swojej rzetelności wraz ze mną dbają o dobre imię firmy i zadowolenie klientów, oraz hajnowianom, od 12 lat darzącym mnie niezmiennie cennym zaufaniem.

Wywiad przeprowadziła
Marta Antoniuk

WERNISAŻ IV PRZEGLĄDU NA HAFT I KORONKĘ POWIATU HAJNOWSKIEGO

Wyszywanie i robótki na drutach uspakajają, relaksują i stwarzają wspaniałe okazje na przemyślenia, a efekty pracy dają wiele satysfakcji. O tym wiedzą autorzy prac zebranych w Muzeum i Ośrodku Kultury Białoruskiej w Hajnówce. 26 marca 2010 roku odbył się wernisaż „IV PRZEGLĄDU NA HAFT I KORONKĘ POWIATU HAJNOWSKIEGO”.

Na czwarty przegląd wpłynęło 230 prac wykonanych przez 39 autorów. Według komisji tegoroczny zbiór ujawnił bogactwo i różnorodność haftu i koronki w naszym regionie. Wysoki poziom rękodzieła wymusił długie obrady komisji, które odbyły się 19 marca br.

W jury zasiadły: Ewa Moroz-Keczyńska – antropolog kultury, przewodnicząca komisji, Alina Dembowska – kustosz Muzeum w Bielsku Podlaskim, Zenaida Jakuć i Anna Tarasiuk – instruktorki plastyki Hajnowskiego Domu Kultury, sekretarz komisji. Jury podkreśliło różnorodność prac oraz ich staranne wykonanie. Dodatkowe punkty otrzymywały prace, w których dało się zauważyć wzory i techniki przekazywane z pokolenia na pokolenie. Nagrody i dyplomy wręczył Zastępca Starosty – Jerzy Sirak.

W pracach dostrzegamy kreatywne podejście do tematu, odwoływanie się do regionalnych tradycji, wzorów i technik. Da się zauważyć,

iz autorzy coraz więcej wagi przykładają do właściwego oprawienia i przedstawienia swoich dzieł.

- „Wysyłałam ok. 40 ikon, w ostatnim czasie postanowiłam zmienić tematykę. Inspiruje mnie rodzina, chcę by prace przedstawiały wizerunki świeckie (...). W grudniu ubiegłego roku miałam trzecie nagranie telewizyjne. Moje prace zostały pokazane w programie białoruskim (...). Dobór wzorów czerpię z Internetu. Korzystam ze stron serbskich, francuskich i rosyjskich.

Moje prace można obejrzeć na www.youtube.pl. Są tam też informacje o zdobytych przeze mnie nagrodach i wyróżnieniach. Moim największym wyróżnieniem było wyróżnienie Wojewody Podlaskiego na Targach Agroturystycznych w Boćkach – trzy lata temu” – Krystyna Rusaczyk.

- „W przeglądzie wzięłam udział po raz pierwszy. Nie spodziewałam się nagrody. Chciałam wystawić swoje prace – pokazać się. Bardzo podobają mi się prace innych wykonawców, szczególnie haft krzyżkowy. Moja mama też haftuje, ale niestety nie

wystawiła prac w tym roku (...). Na moich pracach są rzeczy głównie użytkowe, wykonane szydełkiem – bombki, aniołki, serwetki, torebka, futerał na komórke oraz kolczyki. Tegoroczny przegląd jest dla mnie motywacją do tego, by stworzyć coś nowego” – Urszula Wereszczyńska.



NAGRODY I WYRÓŻNIENIA PRZYZNANO W CZTERECH KATEGORIACH:

TWÓRCZOŚĆ INSPIROWANA TRADYCJA

NAGRODA SPECJALNA: Lena Charkiewicz – za przypomnienie tradycyjnego wzornictwa, materiału, techniki, za szukanie inspiracji w regionalnej kulturze i pracę włożoną, by uchronić ją od zapomnienia.

NAGRODA: Halina Birycka – za koronkę i za umiejętną adaptację (starych) tradycyjnych wzorów i przetwarzanie ich na współczesne, dzięki takim osobom nie zanika charakter obrzędowy ręczników; Nina Ostaszewska – za obrus i odwołanie się do starych motywów i wzorów.

WYRÓŻNIENIE: Zinaida Żywłuk – za przypomnienie tradycyjnego sposobu zdo-

wienia wnętrza (portiere); Wiera Czykwini – za połączenie tradycji ze współczesnością.

KORONKA WSPÓŁCZESNA

NAGRODA: Janina Plewa – za całokształt; Urszula Wereszczyńska – za pokazanie, że tradycyjną koronkę można wykorzystać do promocji naszego regionu; Małgorzata Krawczyk – za obrusy.

WYRÓŻNIENIE: Anna Biszczuk – za pomysł na filizankę.

HAFT

NAGRODA: Olga Dawidziuk – za technikę i świadomy dobór lokalnej tematyki oraz estetyczne podanie prac (sposób opakowania); Walentyna Zielinko – za całokształt.

WYRÓŻNIENIE: Krystyna Rusaczyk – za całokształt; Katarzyna Roszczenko – za lekkość, świeże podejście w technice haftu; Taisa Romaniuk – za miniaturki odwołujące się do motywów przyrodniczych; Walentyna Jefimiuk – za obraz „Bratki”.

NIPEŁNOSPRAWNI

NAGRODA: Maria Szyłkiewicz – za całokształt.

WYRÓŻNIENIE: Dawid Słuchocki – za obraz „Kwiaty”; Nadzieja Szczęsna – za serwetki.

Emilia Rynkowska
fot.: Anna Tokajuk

OTWARTE KONKURSY OFERT W ZAKRESIE WYPOCZYNKU DZIECI I MŁODZIEŻY

Burmistrz Miasta Hajnówka ogłosił otwarty konkurs ofert na realizację zadań w zakresie wypoczynku dzieci i młodzieży. W konkursie mogą brać udział organizacje pozarządowe oraz podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 ustawy o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

Rodzaje zadań:

Zadanie 1. „Wakacyjna przygoda 2010” – wspierane będą przedsięwzięcia propagujące aktywne formy spędzania wolnego czasu wśród dzieci i młodzieży pozostającej w mieście w czasie wakacji: zorganizowanie obozów wypoczynkowych, obozów sportowych, zajęć rekreacyjno-sportowych, półkolonii, organizacja zajęć kulturalno-oświatowych.

Zadanie 2. Kolonie letnie – zorganizowanie kolonii letnich z elementami socjoterapii dla grupy dzieci z rodzin dysfunkcyjnych, wska-

zanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Hajnówce.

Zadania mogą być realizowane w okresie od 26.06.2010 r. do 31.08.2010 r. Oferty można składać w terminie do dnia 19.05.2010 r. do godz. 15.30 w sekretariacie Urzędu Miasta Hajnówka, ul. A. Zina 1, 17-200 Hajnówka.

Więcej informacji oraz wzór oferty można znaleźć są na stronie internetowej www.hajnówka.pl.

Barbara Dmiruk

MŁODZIEŻOWE DRUŻYNY POŻARNICZE UCZĄ SIĘ PŁYWAĆ

Zajęcia sportowo-rekreacyjne dla uczniów zostały współfinansowane ze środków Ministerstwa Sportu i Turystyki, Ochotniczą Straż Pożarną w Hajnówce oraz urzędy gmin z powiatu hajnowskiego.



Projekt obejmuje 190 dzieci w wieku szkolnym, przynależących do Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych, zamieszkałych na terenie powiatu hajnowskiego. Głównym celem zadania jest nauka pływania dzieci w wieku szkolnym, propagowanie bezpiecznych i właściwych zachowań nad wodą oraz aktywnego spędzania wolnego czasu. Siedmioletni projekt zostanie zrealizowany przez profesjonalnych instruktorów w Parku Wodnym w Hajnówce.

Program powszechnej nauki pływania składa się z dwóch etapów. Pierwszy, który będzie trwał do końca czerwca, przewiduje naukę pływania w stopniu podstawowym. W drugim etapie, trwającym od września do końca listopada, młodzi pływacy będą doskonalić zdobyte umiejętności i techniki pływackie. Realizacja zadania przewiduje 50 godzin zajęć.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej

REKLAMA

Prywatny Gabinet Chirurgiczny
Andrzej Popow
www.popow.com.pl

Gabinet specjalizuje się w leczeniu nieoperacyjnym żylaków kończyn dolnych metodą skleroterapii piankowej Tessariego pod kontrolą USG Color Doppler. Udziela również konsultacji chirurgicznych, kwalifikuje do zabiegów chirurgicznych oraz usuwa zmiany skórne z niezbędną histopatologią /diatermia/.

17-200 Hajnówka, ul. 11 Listopada 17, "DUOMED"
tel. kom 604 570 979
Rejestracja codziennie 11-16, tel. 85 873 20 00

I TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ W HAJNÓWCE

W I Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Hajnówce reprezentacja z Aresztu Śledczego w Hajnówce zajęła pierwsze miejsce, a drugie drużyna miejscowej Policji.



6 kwietnia br. na sali gimnastycznej rozegrany został I Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Komendanta Powiatowego Policji w Hajnówce. Do zawodów przystąpiło 9 drużyn służb mundurowych. W finale spotkały się dwa miejscowe zespoły. W zaciętej i wyrównanej rozgrywce policjanci ulegli w setach 2:1 funkcjonariuszom z aresztu śledczego. Puchary zwyciężcom drużynom wręczył Komendant Powiatowy Policji - podinspektor Arkadiusz Bielawski.

Oficer prasowy KPP w Hajnówce mł. asp. Tomasz Snarski

REKLAMA

VERONA
piękne wnętrza
17-200 Hajnówka
Ul. Białowieska 5D
Tel.: (85) 682 52 50
galeriaverona@interia.pl
Z nami zbudujesz każde wnętrze

Salon pełny kolorów...

UNI - BUD
wyposażenie wnętrz
17-200 Hajnówka
ul. 3 Maja 42
tel.: (85) 876 75 05
...maluj z nami

9-15 maja 2010 r.

PROGRAM

MIĘDZYNARODOWY HAJNOWSKIE DNI FESTIWAL MUZYKI CERKIEWNEJ



09.05.2010 (niedziela) godz. 18.00 - Otwarcie Festiwalu

Koncert Inauguracyjny MF HDMC w wykonaniu Chóru Parafii Prawosławnej Wszystkich Świętych Białoruskich (Grodno, Białoruś).

11-14 maja godz. 16.00 - Przesłuchania

11.05.2010 (wtorek)

- Chór Parafii Prawosławnej św. Mikołaja Cudotwórcy - Białowieża (Polska), Chór Parafii Prawosławnej św. Dymitra - Hajnówka (Polska),
- Chór Parafii Prawosławnej Narodzenia św. Jana Chrzciciela - Hajnówka (Polska), Chór Parafii Prawosławnej Zaśnięcia NMP - Bielsk Podlaski (Polska),
- Cerkiewny Chór „Sotiria” - Gorzów Wielkopolski (Polska),
- Chór „Zaranoczka” Parafii Prawosławnej św. Apostoła Jakuba Alfeusza - Łosinka (Polska),
- Zespół Żeński Monasteru św. Gegarda - Erewan (Armenia).

12 maja (środa)

- Chór Nauczycielski „Barwy” - Rowno (Ukraina),
- Chór Parafii Prawosławnej Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy - Bielsk Podlaski (Polska),
- Młodzieżowy Chór Parafii Prawosławnej Zmartwychwstania Pańskiego - Białystok (Polska),
- Bizantyjski Chór św. Demetriosa - Budapeszt (Węgry),
- Katedralny Chór Soboru Świętej Trójcy - Hajnówka (Polska),
- Dziecięco-Młodzieżowy Chór „Mielodija” - Orsza (Białoruś),
- Chór Uniwersytecki „Bizancjum” - Jassy (Rumunia).

13 maja (czwartek)

- Chór Fakultetu Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Preszowskiego - Preszow (Słowacja),
- Chór „Renesans” Uniwersytetu Budownictwa i Architektury - Kijów (Ukraina), Chór Seminarium Duchownego św. Cyryla i Metodego - Płowdiw (Bułgaria), Chór Dziecięco-Młodzieżowy Soboru Przemienienia Pańskiego - Winnica (Ukraina), Chór Dziewcząt Dziecięcej Prawosławnej Szkoły Muzycznej przy Cerkwi Zaśnięcia NMP - Krasnogorsk (Rosja),
- Chór Soboru Zmartwychwstania Pańskiego - Brześć (Białoruś),
- Chór „Wołyński Dzwony” - Łuck (Ukraina), Chór Męski Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca Sił Zbrojnych Republiki Białorusi - Mińsk (Białoruś).

14 maja (piątek)

- Schola Cantorum Misericordis Christi - Biała Podlaska (Polska),
- Chór „Filokalia” - Praga (Czechy), Chór Diecezjalny „Św. Sofronij Biskup Vraczanski” - Vraca (Bułgaria),

- Chór Kameralny „Vesperascit” - Warszawa (Polska),
- Mieszany Chór Cerkiewny „Hadzi Ruvim” - Valjevo (Serbia),
- Akademicki Chór „Bel Canto” Wyższej Szkoły Informatyki i Ekonomii TWP - Olsztyn (Polska),
- Chór Kameralny Uniwersytetu Pedagogicznego - Woroneż (Rosja).

15 maja (sobota) - Zakończenie Festiwalu

godz. 13.00 - Ogłoszenie wyników - Hajnowski Dom Kultury.

Koncerty Galowe:

godz. 15.00 - Sobór Św. Trójcy w Hajnówce,

godz. 18.00 - Cerkiew Hagia Sophia w Białymstoku (ul. Trawiasta 5) - wystąpi gość specjalny - Chór Opery i Filharmonii Podlaskiej w Białymstoku z prawymkonaniem fragmentów „Boskiej Liturgii” Metropolity Ilariona oraz Liturgią św. Jana Chryzostoma „Kijowska” Romualda Twardowskiego.

W ramach Międzynarodowego Festiwalu Hajnowskie Dni Muzyki Cerkiewnej

13 maja 2010 r. godz. 19.00 - Koncert Muzyki Cerkiewnej - Bazylika Najświętszego Serca Jezusowego Warszawa-Praga,

14 maja 2010 r. godz. 20.30 - Koncert Plenerowy - Ośrodek Edukacji Leśnej „Jagiellońskie” Białowieża (żwirownia),

9-15 maja 2010 r. - wystawa „Światło ze wschodu” - dolna cerkiew Soboru Św. Trójcy w Hajnówce,

9-15 maja 2010 r. - wystawa „OrthPhoto.net - Prawosławie na świecie” - Hajnowski Dom Kultury oraz koncerty w innych miejscowościach województwa podlaskiego.





Rebecca Miller „Prywatne życie Pippy Lee”

„Prywatne życie Pippy Lee” to prozatorski debiut Rebecki Miller. Ta amerykańska pisarka zdaje się mentalnie nie przystawać do kultury „amerykańskiego snu”, jej książka obnaża i demaskuje całą prawdę o świecie podszytym obłudą, świecie, w którym każdy wciela się w jakąś rolę, kogoś gra, wszystko po to, by dopasować się do wyznaczonych norm, które mają uszczęśliwić każdego człowieka. Ale czy jest to naprawdę możliwe?

Tytułowa bohaterka powieści – Pippa Lee, pewna siebie pięćdziesięciolatka, nadal piękna i zadbana, prowadzi spokojne życie u boku starszego o trzydzieści lat męża – Herba Lee. Herb, mimo osiemdziesiątki na karku, zachował sprawność fizyczną i umysłową, ponadto, nadal pracuje jako wydawca, zapewniając sobie i żonie ustabilizowane i dostatnie życie. Dwoje dorosłych dzieci: Ben i Grace, to największa chluba Pippy i Herba. Oboje realizują się zawodowo, odnoszą sukcesy, można powiedzieć, że uosabiają pokolenie „american dream”. W momencie, w którym czytelnik pozna państwa Lee, nic nie wskazuje, że nad ich życiem wiszą czarne chmury. Pippa, ku swemu zaskoczeniu, stwierdza, że czuje się nieszczęśliwa, że nie pasuje do życia, które od lat wiodła. Czuję, że jako oddana żona i matka tak naprawdę nie jest sobą. Rola, w jaką wcieliła się przed laty poślubiając Herba, przestała przynosić jej satysfakcję. Bohaterka próbuje walczyć z narastającym poczuciem obcości, zaczyna anali-

zować swoją przeszłość, gdyż jak się domyśla, tam znajduje się źródło jej problemów. Pippa wraca wspomnieniami do czasów dzieciństwa, analizuje swoje relacje z matką, opowiada o trudnym dorastaniu, o pierwszych miłościach i fascynacjach, burzliwym wchodzeniu w dorosłość, która niosła ze sobą pokusy i niebezpieczeństwo. Zrozumiała, że już jako nastolatka nie czuła się dobrze w swojej skórze, buntowała się przeciwko matce, która mimo szczerości i prawdziwości swoich uczuć do Pippy, nie potrafiła kochać córki tak, jak ona by tego chciała. Młoda Pippa odeszła z domu by zmanifestować swoją niezależność. Odcinając się od rodziny, po raz pierwszy przekreśliła swoją dotychczasową tożsamość. Była emocjonalnie rozchwiana, nieprzystępna i obojętna na otoczenie dziewczyną, szukającą ukojenia w alkoholu, narkotykach i seksie. Dopiero Herb okiełznał mroczną i nieszczęśliwą Pippę, pokazał i nauczył ją życia, które przez trzydzieści lat prowadziła nienagannie. Była nowym, kolejnym wcieleniem Pippy – idealnej żony, matki i przyjaciółki, wiecznie uśmiechniętej i zadowolonej z życia. Bohaterka, tym razem już świadomie, zapagnęła odnaleźć prawdziwą siebie, po raz kolejny, tym razem „zrzucając skórę” Pippy Lee, postanawia rozpocząć nowe, prywatne życie, ułożone według swoich norm i zasad.

Historia opowiedziana przez Miller jest intrygująca z kilku względów, ma też, wbrew pozorom, uniwersalny wy-

dźwięk. Pippa, podobnie jak wielu z nas, nie mieściła się w tradycyjnych ramach określających miejsce człowieka w społeczeństwie, ale zarazem nie odeszła od nich na tyle daleko, by zbudować swoją tożsamość na nowych podstawach. Tak było na początku, zanim bohaterka zrozumiała, że zmienić się można tylko wtedy, gdy w pełni aprobuje się przyjęte zasady i nie robi się nic na pokaz. Pippa panicznie bała się, że będzie słaba, jak jej matka, nie znajdzie nicy porozumienia z własnymi dziećmi. Obsesyjnie kontrolowała swoje relacje, zwłaszcza z córką, i jak się okazało, powieliła schemat wyniesiony z rodzinnego domu. Grace nie akceptowała matki, widziała w niej kobietę bez charakteru, której jedynym i najważniejszym celem w życiu było sprawianie przyjemności innym. Ale to właśnie Grace, jako pierwsza poparła Pippę, kiedy ta zdecydowała się po raz kolejny w życiu odnaleźć swoje miejsce. Książka „Prywatne życie Pippy Lee”, momentami gorzka i brutalna, ma jednak optymistyczne przesłanie. Sztuka polega na tym, by z tych, jakże różnych doświadczeń Pippy, wyciągnąć proste wnioski. Jakże? Przekona się ten, kto sięgnie po książkę Rebecki Miller, a dla zachęty dodam, że na jej podstawie nakręcono film, a w główne role wcielili się między innymi Robin Wright Penn, Winona Ryder, Monica Bellucci i Keanu Reeves. Gorąco polecam lekturę „Prywatnego życia Pippy Lee”.

JK

„Nie wystarczy kilka słów”

*Przyciąga swym urokiem – wzrok kieruje do okien
Pobudza wszystkie zmysły – daje dla wyobraźni kolejne namysły
Łączy dłonie, łączy serca – można ją porównać do ślubnego kobierca!*

*Czasami jest złotem wśród szarego nieba
Ale to nic – bo czasami i tego potrzeba!
Często błyszczą promykami słońca
O tak! Niech to trwa bez końca!*

*Zielenią otacza każde ciało – tutaj nigdy nie będzie tego mało
Rozkwita jak kwiat delikatnie i powoli – swoje płatki nastrojem stroi
I znów powoduje zauroczenie – takie piękne miłosne westchnienie.*

*Jak podejdziesz się do jej serca – słyhać szum fal – i to jest jak piękny bal
Uspokaja każdy zakątek swym powiewem delikatności
I przyciąga co raz więcej nowych gości.*

*I ten jej tajemniczy urok niechaj trwa wiecznie
Bo jak się na to patrzy – to jest po prostu bajecznie!*

Urszula Doroszkiewicz

OGŁOSZENIE

Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym „SZANSA” w Bielsku Podlaskim tworzy Oddział w Hajnówce.

W planach m.in. pozyskiwanie środków na zakup sprzętu rehabilitacyjnego, na dofinansowanie do wczasów, organizowanie imprez sportowych i rekreacyjnych.

Zapraszamy wszystkie osoby z orzecznym stopniem niepełnosprawności do czynnego udziału w pracach Stowarzyszenia „SZANSA”.

Kontakt osobisty w każdą środę w godz. 10-12 w siedzibie Polskiego Stowarzyszenia Diabetyków przy ul. Piłsudskiego 10 A lub telefoniczny (codziennie): 505 874 180.

Stanisław Siwek





„Życie”

Życie to niekończący się monolit świadomości?
 Siegający wyżej niż horyzont marzeń?
 Łączący elementy bezsilnej woli?
 Życie to dar od Boga!
 Modlitwa nieustająca naszych ciał, nerwów...!
 Każda rozmowa życia to znajdowanie odpowiedzi
 na kolejne trudne pytanie?
 Na które nie umiemy odpowiedzieć!
 Życie to koniec marzeń, a początek bezkresnej walki
 by utamek naszej włożonej siły był dostrzegany przez
 potomnych...!

Alhar



SMYCZ

dla pięciu osób, które
 jako pierwsze zgłoszą się
 z majowym numerem
 Gazety Hajnowskiej
 do pokoju 221
 Urzędu Miasta Hajnówka



Czwarty numer Gazety Hajnowskiej

Liczba 4 uchodziła za liczbę świętą, zwłaszcza w starożytnej Grecji. Są cztery strony świata, cztery pory roku, a my często szukamy czterolistnej koni-czyny, która przynosi szczęście. O człowieku, przebiegłym mówi się „kuty na cztery nogi”, a „spadać na cztery łapy” - to wychodzić bezpiecznie z każdej sytuacji.



Pod kolorami ukryty się liczby - znajdź je

15	:		=	
-		+		*
	*		=	
=		=		=
	*		=	50



www.dzieci.hajnowka.pl

ZAPROSZENIA:

Koncert Akademickiego Zespołu Pieśni i Tańca Sił Zbrojnych Republiki Białoruś

16.05.2010 r. godz. 14:00, Amfiteatr Miejski

Otwarcie wystawy twórczości plastycznej dzieci i młodzieży – „VII WIOSNA MŁODYCH TALENTÓW”

21.05.2010 r., Hajnowski Dom Kultury

Mistrzostwa Hajnówki w Tańcu Towarzyskim

22.05.2010 r. godz. 12:00, Hajnowski Dom Kultury

Festyn „KRYNOCZKA” (z udziałem zespołów folklorystycznych naszego regionu oraz zespołów z Białorusi)

25.05.2010 r. godz. 16:00, Amfiteatr Miejski

X JUBILEUSZOWY PÓLMARATON HAJNOWSKI

15 maja 2010 r. – Amfiteatr Miejski

PROGRAM:

godz. 10.15 Uroczyste otwarcie zawodów

godz. 10.30 Start honorowy zawodników i zawodniczek

godz. 12.15 Występy zespołu "Cygańskie Czary"

godz. 13.00–13.20 Przewidywane przybycie pierwszych zawodników

godz. 15.00 Wręczenie tytułów Honorowego Uczestnika Półmaratonów Hajnowskich

godz. 15.15 Dekoracja zawodników

fot. Tomasz Onikijuk

